

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . .z prz.  
za gr

Biblioteka Jagiellońska

Lwowie i na prowincji

15 gr.

## Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

## MARJA KRÓLOWA RUMUŃSKA

NAPISAŁA DO NUMERU 12 MIESIĘCZNIKA „NAOKOŁO ŚWIATA”

nowelę pod tytułem: „ŻOŁNIERZ BAZYLI”

(ilustracje dwubarwne K. Mackiewicz)

Numer 12 zawiera pozatem: L. Chrzanowskiego „Za wrotami Watykanu”. H. Fukiera „Nullum Vinum”. Gen Grąbczewskiego „W głębi chanatu Bucharskiego”. Margeret Super „Na rozstajach Pacyfiku”. W. Z-ckiego „Magja miłości” i wiele innych.

W TEKŚCIE PRZESZŁO 100 JEDNO I DWUBARWNYCH ILUSTRACJI.

Nr. 12 JUŻ JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I KIOSKACH ORAZ KIOSKACH TOW. „RUCH”

CENA 2 ZŁ. 50 gr.

3074n

WYDAWNICTWO GEBETHERA I WOLFA.

## CHYTRY PLAN.

=□=

W dwu państwach europejskich równocześnie dwaj szefowie rządu wyrazili przekonanie, że Europa zdaża ku katastrofie nowej wojny: w Rzymie Mussolini podczas rozprawy w senacie nad projektem reorganizacji armii, w Londynie Chamberlain w mowie do swoich wyborców. Ze stwierdzenia tego obaj mężowie stanu odmiennie wyciągnęli konsekwencje: Mussolini, że trzeba się zbroić, Chamberlain, że trzeba wrogów wiązać paktami gwarancyjnymi. Dwie różne polityki, dwa różne temperamenty, z jednej strony silne poczucie rzeczywistości, z drugiej szare teorie.

„Rząd angielski — mówił p. Austen Chamberlain — nie dąży do bezpieczeństwa przez sojusze z wczorajszymi przyjaciółmi przeciw wczorajszym nieprzyjaciółom, lecz pragnie wykorzystać wpływy angielskie w tym kierunku, by dawnych wrogów związać paktami wzajemnej gwarancji.”

Rozumowanie to byłoby bardzo mądre i szlachetne, gdyby nie opierało się na błędnej przesłance. P. Chamberlain twierdzi mianowicie, że Niemcy są „dawnymi” wrogami, gdy tymczasem są oni wrogami w najbardziej obecnej teraźniejszości. Są oni nieprzejednanymi wrogami całego Traktatu Wersalskiego: przedewszystkiem Polski, co do której bynajmniej nie ukrywają, że chcą ją rozebrać, następnie Francji, co do której nikomu nie jest tajne, że ją zaatakują, jeśli im się uda rozbić Polskę, a wreszcie Anglii, przeciw której urządzili właśnie niedawno propagandę, agitując na rzecz odzyskania utraconych kolonii zamorskich.

Trzeba istotnie być obserwatorem bardzo powierzchownym, aby widzieć byłych tylko wrogów w tych Niemcach, którzy przywdziana pozornie skórę republikańską i demokratyczną zrzucają teraz całkiem już otwarcie, którzy przy wyborach na prezydenta Rzeszy największą ilość głosów oddali reprezentantowi pragnącemu się imperializmowi, Jarresowi, którzy konferują o przyjęcie tej godności z wiernym sługą Hohenzollernów, mającym jedynie odegrać rolę Jana Chrzciciela wobec go-

tującego się do zamachu stanu b. Kronprinca.

Anglia jednak kieruje się zawsze w swej polityce kupieckim egoizmem. Aby móc spokojnie handlować z Niemcami, gotowa jest narazie sklecić bylejaką fikcję pokoju. Anglia wie, że w odwetowym pochodzie Niemców na nią, na jej wygrane w czasie wielkiej wojny kolonie i flotę, przyjdzie kolej dopiero na samym końcu i uważa, że jest to przyszłość tak odległa, iż na razie można w celach handlowych „związać dawnych wrogów paktami gwarancyjnymi”.

O wiele bezpośrednio przez Niemców zagrożona Francja znacznie też trzeźwiej ocenia wartość takich paktów gwarancyjnych. Z szczególną jasnością wskazuje paryski „Temps” na niebezpieczeństwa, kryjące się w pa-

kie, proponowanymi przez p. Stresemanna. Dziennik ten przypomina, że za chodnie granice Niemiec mają być zagwarantowane przy równoczesnej neutralizacji Nadrenji i tak dalej pisze: „Neutralizacja Nadrenji, na wzór neutralizacji Belgii, według umowy z r. 1839 wytworzyłaby pomiędzy Francją a Niemcami prowincję, której nie mogłaby przekroczyć wojskowo ani Francja ani Niemcy. Niemcy byłyby więc w ten sposób zabezpieczone od wszelkiego ataku ze strony Francji, gdyby ta naprzykład chciała spełnić swe zobowiązania sojusznicze wobec Polski. Pakt więc taki byłby zabezpieczeniem Niemiec ze strony Francji, nie zaś odwrotnie. Niemcy osiągnęłyby tem samem swobodę działania na wschodzie, nie obawiając się groźby z zachodu. Gdyby zaś Francja próbowała

przyjść z pomocą Polsce i przekroczyła wojskowo teren Nadrenji, Niemcy niewątpliwie ogłosiłyby ją jako stronę agresywną, łamiącą traktaty. Pakt, proponowany przez Niemcy, osobiłby Polskę i zamiast ugruntować pokój, podniecałby wciąż nastrój wojenny.”

W świetle tych rozważań „Tempsa” chytrych planu p. Stresemanna ukazują się w całej swej bezczesnej nagości. Teraz bardziej jeszcze jest zrozumiałe, dlaczego Niemcy z taką łatwością rezygnują z pierwotnego swego, bardzo grubego i nieartystycznego postawienia sprawy, w którym był zawarty postulat dania im wolnej ręki na wschodzie. Niemcom takie oficjalne „placet” na rozbiór Polski wcale nie jest potrzebne. Niemcom wystarczy najzupełniej, jeśli przy zawieraniu zachodniego paktu gwarancyjnego o granicach wschodnich wogóle nie będzie mowy, jeśli zagwarantuje się granice zachodnie, a milczaco nie udzieli się takiej gwarancji granicom wschodnim. Wtedy Niemcy, już dziś uzbrojone od stóp do głów, będą mogły spokojnie i z najcyniczniejszym pogwałceniem postanowień Traktatu ukończyć swoje zbrojenia i w stosownej chwili rzucić się na Polskę. Zwycięstwa będą wtedy pewni, gdyż Francja nie będzie mogła przyjść Polsce z pomocą, bo będzie sparaliżowana Stresemannowskim paktami gwarancyjnymi. Gdyby bowiem — po podpisaniu tego paktu — chcąc być wierna sojuszowi z Polską uderzyła na Niemcy, zmusiłaby tem samem inne państwa, które pakt podpisały, a więc w danym razie Anglię, Belgię i Włochy do kroków nieprzyjacielskich wobec siebie.

I te wszystkie ogromne korzyści, to wyjątkowe uprzywilejowanie wśród państw europejskich chcą Niemcy uzyskać literalnie za nic, bo za podpisanie nowego świstka papieru, za nowe niemieckie słowo honoru, co do którego wartości nikt w świecie oddawna żadnych niema złudzeń.

Zaiste plan p. Stresemanna jest niezwykle chytry, prawie genialny, prawie godny samego arcyministra dyplomacji Mikołaja Machiavellego! Na szczęście Francuzi i Polacy tak na wskroś poznali Niemców, że umieją już teraz doskonale patrzeć im na palce.

J. L.

## Herriot otrzyma votum nieufności od Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, że wczorajsza (8 bm.) dyskusja w Senacie nad budżetem ministerstwa oświaty była bardzo burzliwa. Wotum zaufania postawione przez Herriota, uchwalono większością tylko 2 głosów. Posiedzenie senatu zamknięto natychmiast, a Herriot zwołał na godzinę 10 wieczorem nadzwyczajną Radę ministrów, która obradowała nad wynikiem głosowania w senacie. Po posiedzeniu ministrowie oświadczyli, że gabinet nie podał się do dymisji, gdyż Herriot uważa pierwszy rezultat głosowania

za miarodajny.

Prasa rządowa pisze, że Herriot nie chce podawać się do dymisji z powodu drobnej sprawy z zakresu min. oświaty, pragnie natomiast przedłożyć i wyjaśnić całemu krajowi politykę finansową kartelu lewicy.

Nie ulega wątpliwości, że Herriot w najbliższym czasie otrzyma votum nieufności w Senacie.

Na dziś zapowiedziany jest dalszy ciąg dyskusji w komisji skarbowej, która będzie prawdopodobnie żywa i długa. Wobec tego wątpliwym jest, czy Izba rozpocznie debatę finansową w sobotę

## „Niemcy ukązą właściwe oblicze”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia (G). Jak donoszą z Paryża, wrażenie kandydatury Hindenburga jest w kołach politycznych ogromne. Powszechnie sądzą, że Hindenburg wyjdzie z nich zwycię-

sko. Przypuszczają, że pod względem politycznym nie będzie to miało znaczenia ujemnego, albowiem lepiej, że Niemcy ukązą swe właściwe oblicze.

Mądrzy się pytają, a głupcy twierdzą, że wiedzą:

**„CO TO JEST MIŁOŚĆ?”**

## W Anglii i Ameryce o Hindenburgu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia (G). Jak donoszą z Londynu, dzienniki angielskie uważają wiadomość o kandydaturze Hindenburga za sensację dnia. Zdaniem prasy angielskiej jest to początek do walki monarchistów z republikanami. Dzienniki wskazują na bliskie stosunki Hindenburga z domem cesarskim, oraz na fakt, że osoba Hindenburga jest ogromnie popularna i wyrażają przekonanie, że kandydatura Hindenburga ma wszelkie widoki powodzenia.

„Times” pisze, że niezależnie od tego, czy Hindenburg zwycięży czy nie, samo postawienie kandydatury wywoła poważny wpływ na zachodzie i wewnątrz samych Niemiec.

Waszyngton, 9 kwietnia (PAT.) „United Presse” donosi, że wiadomość o przyjęciu przez Hindenburga kandydatury na prezydenta Rzeszy wywołała w kołach politycznych Ameryki wielkie wrażenie. Sądzą tu, że kandydatura Hindenburga musi doprowadzić do międzynarodowych konfliktów, mimo, że Jarres oświadczył, że blok prawicowy pragnie utrzymania pokoju.

Postawienie kandydatury Hindenburga komentują jako dowód, że pewne koła niemieckie pragną wznowienia monarchii. Wobec tych dążeń Stany Zjednoczone zachowują się nieprzychylnie, albowiem monarchia, ich zdaniem, jest nierozdzielnie złączona z duchem wojny.

Również pesymistycznie zapatrują się tu na widoki przyjęcia przez Francję niemieckich propozycji, dotyczących paktu gwarancyjnego. Na podstawie pewnej informacji sądzą w Waszyngtonie, że wobec wysunięcia kandydatury Hindenburga wykluczone jest przyjęcie propozycji niemieckiej, a również Anglia zmieni zasadniczo swój pogląd na tę sprawę.

Względy gospodarcze grają tu również wielką rolę. Jeden z wybitnych bankierów amerykańskich, znany ze swej działalności na terenie międzynarodowym, oświadczył, że ewentualny wybór Hindenburga pociągnie za sobą spadek kursu pożyczki niemieckiej, albowiem sfery finansowe obawiać się będą nowych zakłóceń.

Zdaniem kół waszyngtońskich reakcja przeciw wyborowi okaże się naprzód we Francji. Nacjonalisci francuscy będą mieć utworzoną drogę. Poincare zyska znów w opinii publicznej, ponieważ jego oskarżenie, skierowane przeciw Niemcom, potwierdza się.

### HINDENBURG — PREZYDENT BĘDZIE NAMIESTNIKIEM CESARZA.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.) „Prz. Wiecz.” donosi, że Hindenburg tylko dlatego przyjął kandydaturę na prezydenta Rzeszy, że b. cesarz Wilhelm zwołał go od przysięgi wierności i pozwolił mu kandydować. Hindenburg uważa się za namiestnika Wilhelma II i będzie rządził w ścisłym porozumieniu ze swym cesarzem.

### KANDYDATURA HINDENBURGA — PORAZKA STRESSEMANN.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT.) „Arbeiter Ztg.” donosi z Berlina, że postawienie kandydatury Hindenburga jest porażką Stressemanna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że konflikt między niemieckimi narodowcami a niemiecką partią ludową wybuchnie z całą siłą po wyborze prezydenta Stressemann sondaże już obecnie opinii publicznej. Prawdopodobnie oczekuje on wyniku wyborów i od nich uzależni swą dalszą politykę.

S. + P.

## Inż. Julian Sykała

Posel na Sejm, delegat Rady Zawiadowczej Sp. A. Eksploatacji Soli Potasow. umarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sw. Sakramentami, we Lwowie, dnia 9 kwietnia 1925, przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, w sobotę dnia 11 kwietnia 1925, o godz. 4-tej popoł. z domu przedpogrzebowego, ul. Kochanowskiego, na który przyjdą i znajomych śp. Zmarłego zaprasza

Rada Zawiadowcza i Dyrekcja Sp. A. Eksploatacji Soli Potasowych.

3107

## Herriot przed Trybunałem Stanu? za bezprawną emisję banknotów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia (G). Jak donoszą z Paryża, opozycja Izby i Senatu przeciw planowi finansowemu rządu wzrasta. Oświadczenie ministra finansów, złożone w komisji finansowej Izby nie wywołało dobrego wrażenia. Grupa Loucheura nie jest już odosobniona w swojej opozycji przeciw projektowi rządowemu. Socjaliści postanowili podtrzymać swój odrębny wniosek w sprawie naprawy finansów. Najważniejszym jednak wypadkiem

dnia było stwierdzenie, że rząd bez zezwolenia Izby zaciągał pożyczki w Banque de France, emitując o przeszło 2 miliardy franków więcej, niż mógł to prawnie uczynić. Za sprawę tę opozycja zamierza pociągnąć premiera do odpowiedzialności.

Opozycja zainterpelować ma rząd, jakie stanowisko zamierza zająć wobec wypadków w Senacie i zażąda by Herriot stanął przed Trybunałem Stanu

## Obie Izby francuskie odroczone.

Paryż, 9 kwietnia (PAT.) Obydwie Izby odroczyły się do 16 bm.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.) Na żądanie Herriota Izba postanowiła rozpocząć niezwłocznie dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej. Po wygłoszeniu mowy przez Herriota złożono dwa wnioski w sprawie porządku dziennego. Jeden przez

radykałów i radykalnych socjalistów, drugi przez komunistów. Herriot przyjął wniosek radykałów, stawiając przy tym kwestię zaufania. Izba uchwaliła 291 głosami przeciw 242 poddać pod głosowanie jako pierwszą formułę zaproponowaną przez radykałów. W głosowaniu formułę tę przyjęto 290 głosami przeciw 246.

## Republikańska prasa niemiecka zaskoczona kandydaturą Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia (G). Jak donoszą z Berlina, prasa demokratyczna i republikańska jest zaskoczona przyjęciem przez Hindenburga kandydatury na prezydenta Rzeszy. Popularność Hindenburga jest wszakże tak wielka, że nawet obecni przeciwnicy słabo atakują popularnego feldmarszałka.

Organ Stressemanna „Die Zeit” zaznacza, że przeciw kandydaturze tej podniosły się wielkie wątpliwości, lecz kończy wezwaniem, by teraz — skoro kłóci są rzucone — cały naród niemiecki zgodnie wypowiedział się za bohaterem.

„Germania” organ centrum, oświadcza, że Marx musi teraz podjąć walkę na całej linii. Przy nim skupia się wszystkie żywioły republikańskie.

Organ nacjonalistów „National Post” oświadcza, że kandydatura Hindenburga jest wyrazem woli, jaka ożywia naród niemiecki. Naród chce nawrócić na drogę dawnych zwycięstw, odwracając się od „zbrodni listopadowej” i od jej sprawców.

Ludendorff wydał do swego związku odezwę, w której wzywa by do ostatniego tchu walczyć za Hindenburgiem. „Niemcy muszą zmartwychwstać”.

## Jawne wyzwanie Ententy

### Mowa Hindenburga po przyjęciu kandydatury.

Wiedeń, 9 kwietnia (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu na podstawie Reutersa: Niemcy zostały postawione przez kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy przed wyborem bardzo trudnym. Rezultat wyborów, które odbędą się dnia 26-go kwietnia wyrze daleko idący wpływ nie tylko na przyszłość Niemiec, lecz także na przyszłość Europy.

Sprawozdawca berlińskiej „Daily Mail” widzi w Hindenburgu poważne

niebezpieczeństwo dla pokoju. Hindenburg będzie tylko reprezentantem ex-cesarza. Pisnia londyńska zamieszcza ją mowę Hindenburga przy przyjęciu kandydatury, której tekst nie jest jeszcze znany w Niemczech. Mowa powyższa zawiera także i zdanie, że w dalszym przebiegu walki wyborczej o prezydenturę duch gwardji pruskiej musi zwyciężyć. Uważa się to jako jawne wyzwanie Ententy.

## Powszechna mobilizacja w Turcji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Londynu:

Nadeszły tu wiadomości, że w Turcji ogłoszono powszechną mobilizację. Ismeth Pasza zawiadomił Zgromadzenie Narodowe w Angorze, że powstanie Kurdów jest poważniejsze niż do-

tychczas przypuszczano. Powstańcy atakują miejscowości daleko od siebie położone, co świadczy o rozwinęciu się ruchu. Tymczasem jednak wojska rządowe odniosły większe zwycięstwo. Powstańcy stracili około 10.000 zabitych i rannych.

## MARTA FARRA

rozrywa łańcuchy i kajdany

### PAINLEVE—BRIAND NASTĘPCAMI HERRIOTA?

Londyn, 9 kwietnia (AW.) „Daily Teleg.” podaje: W angielskich kołach urzędowych liczą się z tem, że za kilka dni obejmie w Paryżu ster gabinetu po Herriocie, Painleve i że Briand zostanie min. spraw zagranicznych. — Briand oświadczyć miał dziennikarzom, że zasadniczo gotów jest kontynuować pertraktacje o pakt bezpieczeństwa.

### LOUCHEUR PRZEDSTAWIA SWÓJ PROJEKT SANACJI.

Paryż, 9 kwietnia (PAT.) Grupy większości Izby deputowanych postanowiły dziś popołudniu dopuścić dyskusję w Izbie w celu umożliwienia Herriotowi złożenia wyjaśnień w sprawie sytuacji politycznej i finansowej.

Paryż 9 kwietnia (PAT.) Na zebraniu grupy większości Izby deputowanych Loucheur przedstawi swój kontrprojekt sanacji finansowej. Projekt Loucheura polega na utworzeniu specjalnej kasy amortyzacyjnej, która funkcjonowałaby przez 10 lat i byłaby zasilana w sposób podwójnego opodatkowania dochodów oraz podniesienia podatków na przedmioty zbytku. Projekt Loucheura przewiduje również kolejną konwersję w celu zmniejszenia wysokości długów. Wszystkie grupy większości, łącznie z grupą socjalistów przyjęły życzliwie projekt Loucheura, który zostanie przedstawiony komisji finansowej.

### DEMONSTRACJE PRZECIW BALFOUROWI W DAMASZKU.

Londyn, 9 kwietnia (PAT.) Reuter donosi z Damaszku: Wczoraj došlo tam z okazji przybycia Balfoura do demonstracji. Wielki tłum ludzi zebrał się przed hotelem, w którym stanął Balfour. Tłum obrzucił hotel kamieniami. Jeden z kamieni trafił stojącego na balkonie dragomana. O godz. 10 wieczorem spokój został przywrócony. Arresztowano pewną liczbę osób.

### BELGIJSCY LIBERALI NIE WEJDA DO RZADU.

Bruksela, 9 kwietnia (PAT.) Jak donosi „Etoile Belge” komitet wykonawczy partii liberalnej postanowił powstrzymać się od wszelkiej współpracy w rządzie. W Brukseli przewidują, że utworzenie nowego rządu będzie wymagało kilka tygodni czasu.

### ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW ROBOTNICZYCH NA NIEMIECKIM G. ŚLASKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia (zo). Stosunki robotnicze na niemieckim Górnym Śląsku uległy zaostreniu. Toczy się walka o wprowadzenie w życie rozporządzenia w sprawie 8-godzinnego dnia pracy przy wielkich piecach, koksowniach itd., oraz o podwyższenie płac. Robotnicy żądają podwyżki o 15 proc., dalej podwyżki o nowych 15 proc. dla tych robotników, którzy nie pracują akordowo, bezpłatnego deputatu węglowego i przedłużenia urlopu letniego z 7 na 9 dni. Praco-dawcy wszystkie te postulaty odrzucili

### ROZPRAWA PRZECIW KS. USCASA-SOWI.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.) Władze sowieckie doręczyły ks. Uscasowi akt oskarżenia, a rozprawa przeciw niemu odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia w Moskwie.

Warszawa, 9 kwietnia (AW.) Grono osób zbliżonych do ks. Uscasa stwierdza jego zasługi dla rewindykacji skarbowi kultury polskiej w Petersburgu. To jest właściwym tłem na gonki sowieckiej na ks. Uscasa. Akcja sowiektów zmierza do udaremnienia prac nad rewindykacją mienia polskiego w Rosji.

- - - ŚWIĄTECZNY, JEDYNY W SWOJIM RODZAJU MIESIĘCZNIK - - -

Nr. 12 NAOKOŁO ŚWIATA Nr. 12

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU I JEST DO NABYCIA WSZĘDZIE

3093

Cierpienia tych, których los rzucił w objęcia  
prostytycji zobaczą ci wszyscy, oglądając  
dramat:**„CO TO JEST MIŁOŚĆ?”****SYTUACJA STRAJKOWA  
Z CZWARTKU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (zo) Według urzędowych danych, sytuacja w strajku rolniczym przedstawiała się w czwartek, jak następuje: w województwie łódzkim w 44 folwarkach strajkuje 1500 robotników, w województwie pomorskim w 56 folwarkach 2500 robotników, w województwie białostockim w 27 folwarkach 470 robotników, w województwie lubelskim w 42 folwarkach 927 robotników, w województwach pomorskim i kieleckim strajk zlikwidowany.

**OBRAŻONY ADWOKAT p. LEDNIC-  
KIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (zo) W czasie dzisiejszej rozprawy w procesie Lednickiego przeciw Z. Wasilewskiemu w czasie zeznań posła Załuski przyszedł do incydentu z obrońcą Lednickiego adwokatem Nagórskim. Gdy świadek poseł Załuski wspomniął o nader niechlubnej roli, jaką p. Nagórski odegrał w wojnie, p. Nagórski zaprotestował przeciw wywlekaniu tych spraw przed sądem. Prze wodniczący dał p. Nagórskiemu należy-  
tą odpawę, wskazując, że o ile p. Nagórskiemu niepodobają się zeznania świadka, to może je sprostować odpowiednim wyjaśnieniem. Na to p. Nagórski powstał gwałtownie z miejsca i opuścił salę.

**PERSONALIA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (G) „Kurier Pol.” podaje, że p. J. Plewiński, dotychczasowy redaktor „Expressa Porannego” i jeden z trzech właścicieli Warszawskiej S-ki Wydawniczej wystał z tej spółki i opuścił redakcję „Expressa Por.”

**KAWA RIEDLA****NOWE BILETY BANKU POL-  
SKIEGO.**

Warszawa, 9 kwietnia. (ATE.) Korzystając z rezultatów konkursu na projekty nowych banknotów, dyrekcja Banku Polskiego przystępuje do wykonania nowych banknotów według wzorów opartych na motywach Polski. Brany jest pod uwagę przede wszystkim wzór banknotów prof. Mohoffera, który dostał pierwszą nagrodę. Ukazania się nowych banknotów należy spodziewać się pierwszego stycznia 1926 r.

**ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POL-  
SKICH.**

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj rano rozpoczął się walny doroczny zjazd artystów scen polskich. Zagaił obrady prezes związku p. Tadeusz Mazurkiewicz. Przemówienia powitalne wygłosili: p. Wańkiewicz, kierownik wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydent miasta Jabłoński, prezydent Rady Baliński i inni. Na przewodniczącego zgromadzenia powołano p. Gabriela Górskiego. Do prezydium honorowego powołano: pp. Teofilę Nowakowską, Rufina Morozowicza, Józefa Śliwińskiego i Stanisława Knak-Zawadzkiego. Sprawozdanie z działalności związku złożył prezes Mazurkiewicz.

**Trzy umowy polsko-czeskie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (zo) Po przyjeździe Benesa do Warszawy podpisane zostaną dwie umowy polityczne: arbitrażowa i likwidacyjna, następnie

umowa handlowa na zasadzie największego uprzywilejowania. Niektóre szczegóły zostaną jeszcze omówione po przyjeździe Benesa.

**„Dodatki świąteczne” dla kolejarzy.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (G) „Rzeczpospolita” podaje, że na usilne starania Polskiego Związku Kolejarzy ministerstwo kolei poleciło dyrekcjom

wypłacić pracownikom kolejowym przed świętami dodatki nocne (za służbę nocną). Dodatki ustalone są w punktach.

**Bezrobocie stale zmniejsza się.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (zo) Ostatni tydzień marca zaznaczył się zmniejszeniem liczby bezrobotnych. Pierwszy tydzień kwietnia przyniósł dalsze zmniejszenie się bezrobocia. W okresie od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1430 osób, a w tygodniu następnym do 4 kwietnia o 1760 osób.

**Zwrot w polityce niemieckiej.  
Opinia polska wobec kandydatury Hindenburga.****„Cios dla planu zagwarantowania Niemcom granicy zachodniej”**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (zo) Z powodu wysunięcia kandydatury Hindenburga, zamieszcza dzisiejsza „Gazeta Warszawska” artykuł, w którym stwierdza, że fakt ten świadczy niewątpliwie o zwrocie w polityce niemieckiej. Postawienie kandydatury Hindenburga jest klęską Stresemanna i Luthera i jednocześnie ujawnieniem istotnych dążeń Niemiec, jest odwołaniem się stronnictw pravicowych do narodowych uczuć szerokich mas, by w ten sposób przeciwstawić się tendencjom międzynarodówki socjalistycznej i uczuciu zmęczenia po wojnie. Wystawienie kandydatury Hindenburga jest niewątpliwie błędem politycznym, zada bowiem cios samodzielnemu niemieckiemu polityce Stresemanna. Jest ciosem, wymierzonym w politykę wejścia Niemiec do Ligi, w politykę paktu, gwarantującego Niemcom bezpieczeństwo na Renie i prowadzącego do dania im wolnej ręki nad Wisłą. Jest ciosem, wymierzonym w budowany z mozołem gmach zaufa-

nia do Niemiec Anglii i Francji. Strat, jakie wystawienie kandydatury Hindenburga przyniesie Niemcom, naprawić się nie da.

Jeżeliby Hindenburg był wybrany, co jest wątpliwe, to trudno będzie wzmóc w ławowiernej opinii Francji i Anglii, że Niemcy są barankiem, pragnącym pokoju i niezgodnym do zamienienia się w wilka. I tak, cios dla Polski i Francji. Mądra polityka Ligi i paktu, gwarantującego Niemcom granicę wschodnią, nie dałaby się już poprowadzić. W każdym razie wystawienie kandydatury Hindenburga jest ciosem dla planu — w tej chwili dla nas nader niebezpiecznego — zagwarantowania Niemcom ich granicy zachodniej, któryto plan jest najniebezpieczniejszą w danej chwili możliwością polityczną dla Polski. Planowi temu zagrażają dwa niebezpieczeństwa: kandydatura Hindenburga i zachwianie się rządu Herriota we Francji.

**„Hindenburg zaprzeczeniem świętoszkowatych słów pokoju”.**

Warszawa, 9 kwietnia. (G) „Kurier Warszawski” omawiając sprawę kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy, pisze, iż wywoła ona znaczne wrażenie w całym świecie, „natomiast dla nas, którzy znamy tak dobrze Niemców i ich nastrój, niespodzianka, a z nią i sensacja jest duża, ileż nie spodziewaliśmy się, by determinacja nacjonalistyczna nacjonalizmu miała być aż tak stanowcza. Bądź co bądź, Hindenburg jest symbolem bojowym, jest widomym związaniem przeszłości z teraźniejszością, o którym tyle mówiono w programie nacjonalistów, jest żywym zaprzeczeniem świętoszkowatych słów pokoju, rozsnuwanych teraz tak obficie przez Niemcy na obu półkulach.

Co do ewentualnego wyboru Hindenburga, to nie należy jeszcze sądzić, jak to czyni może zbyt pospiesznie prasa angielska, by wybór Hindenburga w dniu 26 bm. był całkiem pewny. Kandydat demokratyczny i republikański z dodatkiem „quasi” Marx może liczyć na głosy socjali-

stów, centrowców i demokratów. Wobec znanej dyscypliny niemieckiej zadokumentowanej przez pierwszy wybór, który wcale nie rozstrzelił głosów, należy przypuszczać, że nawet blask nazwiska popularnego wodza nie zmniejszy Marxowi ilości głosów. Rozstrzygać będą dwa czynniki: ci, którzy zebrali około 2 mil. głosów i tych 30 proc. obywateli, którzy nie stawili się do urny wyborczej przy pierwszym głosowaniu.”

Lecz w razie wyboru Hindenburga na prezydenta, to, co się tyczy niemieckiej polityki wewnętrznej, to Hindenburg — pisze dalej dziennik — czyniłby ze swej strony wszystko, by zachowując charakter „namiestnika” cesarskiego, zlikwidować ustrój demokratyczny — republikański jaknajprędzej. Od tego oddanego monarchisty nie można się spodziewać niczego innego, wiemy zaś, że konstytucja weimarska uposaża prezydenta w dostateczne prawa, by mógł się on dać we znaki i demokracji i republice.

—OXO—

**NIEZAWODNE  
ZNAMIONA****„PRAWDIWEJ  
FRANCKA  
PRZYMIESZKI  
DO KAWY”**mianowicie nazwa „FRANCK”  
i „MEYNEK DO KAWY” wy-  
stępują na nowem opakowaniu  
w skrzynekach brązowo-nie-  
biesko-białego koloru szczegól-  
nie wybitnie.**„Prawdziwa  
Francka  
z młynkiem  
do kawy”**pozostaje nadal niedościgniona  
pod względem aromatu, sma-  
ku i wydajności.**Henryka Fracka Synowie  
Fabryka Środków kawowych  
S. A.  
Skawina - Kraków.**

2410

**POLONICA WE WŁOSZECH.**

Warszawa, 9 kwietnia. (ATE.) Jak donosi nasz korespondent z Rzymu ukazał się tam Nr. 1 miesięcznika „La Rassegna dell'Est”. Pismo poświęcone jest sprawom gospodarczym i polityki zagranicznej polskiej i państw bałtyckich. Z kwestji polskich poruszone są tematy następujące: Polska i pokój. — Sytuacja ekonomiczna kraju. — Włochy i węgiel włoski. — Handel zagraniczny Polski. — Wystawa poznańska. — Przemysł naftowy. — Cukrownictwo w Polsce. Pismo wypełnia w ten sposób choć w części dotkliwy brak wiadomości o Polsce na gruncie włoskim.

**ZASIŁEK ŚWIĄTECZNY DLA PRA-  
COWNIKÓW UMYSŁOWYCH.**

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.) Główny Zarząd Funduszy Bezrobocia polecił wypłacić przed świętami wszystkim bezrobotnym pracownikom umysłowym zarejestrowanym w Państwowych Urzędach pośrednictwa pracy jednorazowy zasiłek świąteczny w wysokości 45—120 zł. Zasiłki te wypłacają kasy Zarządów okręgowych i lokalnych z funduszy bezrobocia niezależnie od normalnych zasiłków jednodniowych. W drugiej połowie kwietnia akcja pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych ma być prowadzona w sposób bardziej wydatny niż dotychczas.

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Makaty buczańskie  
KILIMY -- PŁÓTNA**

polecia n2259

**PIOTR NUZIKOWSKI**  
Lwów, ul. Szajnochy 2.**Podziękowanie.**

Dotknięci strasznym ciosem zgonu ś. p. księdza Franciszka Galasa, składamy wyrazy najgłębszej podziękacji Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, ks. Czubskiemu, PPP. Kallikostwu, pułkownikowi Hauserowi, Tow. muz. im. Montuski, Gronu nauczycielskiemu gimn. Orzeszkowej i szkół powszechnych, Związkowi oficerów Rezerwy, Zakładowi Pogrzebowemu „Concordia” p. Majera, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę Zmarłemu i pospieszyli nam z pomocą i ze słowami pociechy.

3100

Rodzina.

## Przegląd prasy.

(t.) Warsz. „Gazeta Poranna” podaje bliższe dane o przebiegu strajku rolnego, wykazujące klęskę PPS. na wsi:

Nie pomogła wzmożona agitacja posłów socjalistycznych, którzy korzystając z ferii sejmowych chcą strajk rozdmuchać, nie pomogą strajki płatnych agitatorów i fałszywie przez nich rozsiewane. Najfantastyczniejszą wiadomością o obniżeniu ordynaryj, o odebraniu deputatów dniówkowcom, lub odebraniu drugiej krowy są natychmiast wyjaśniane i paca ogólnie biorąc nie ulega przerwie.

A oto kilka liczb, świadczących o zupełnej niepopularności strajku i jego zamieraniu:

W Poznaniu województwie strajkują robotnicy w 2 folwarkach w liczbie 65 ludzi na 130.000 ogólnej ilości robotników rolnych tego województwa.

W województwie Pomorskiem w 65 folwarkach strajkuje 3189 robotników na 70.000.

W Kieleckim strajk ogarnął 200 robotników w 11 folwarkach na 50.000 robotników.

W Białostockim — 352 robotników w 24 majątkach, w Lubelskim — 1085 robotników (na ogólną ilość 70.000) w 41 folwarkach. W Łódzkiem w 42 folwarkach strajkuje 1372 robotników.

W województwie Warszawskim w 12 powiatach jest zupełny spokój, w 11 powiatach jest strajk częściowy, przyczem najpoważniejsza jest sytuacja w Płońskim, gdzie strajk objął 30 proc. majątków, w powiecie lipnowskim i grójeckim strajkuje 15 proc. robotników w innych powiatach od 2 do 5 proc.

Liczyby te mówią wymownie o klęsce socjalistów na wsi polskiej.

\* \* \*

Przyczynami niechęci Anglii ku nam zajmuje się korespondent londyński „Rzeczypospolitej“:

Zarzutem brzmianym w ustach ludzi słusznie ze swego Empire dumnych — jest nasz okrzyk „imperializm”. Daremnie tłumaczyć, że odbudowane państwo polskie swych granic przedrozbiorowych nie odzyskało, że pretensje ościennych państw do nas mają swe jedyne uzasadnienie w zbrodniach 1772, 1793 i 1795 roku. Wszystko to powtarzam, daremnie.

— Bo, proszę pana, część w tem prawdy być może, ale trudno uwierzyć, by państwo, którego wszystkie granice są zakwestjonowane, miało spokojne sumienie...

Oto typowa odpowiedź, jaką się otrzymuje. A o ile rozmawia się z człowiekiem wpływowszym, dziennikarzem, profesorem lub t. p., ten natychmiast wyciąga znakomicie spreprowowane mapy i statystyki niemieckie, litewskie lub ukraińskie printed in Leipzig, z których czarno na białym wypływa, iż jesteśmy narodem wojowniczym, zdobywczym, i że podobój Indji lub „czasowa okupacja” Egiptu, to drobnostka wobec aneksji „altdeutsches Kattowitz”, „lietuvskie go Vilnusa” i „drewne-ruskaho Lwiwa”.

Bardzo nam też zaszkodziła swego czasu propaganda „pogromowa”, obecnie przycichła, lecz z której powodu zawziętość przeciw nam w sferach żydowskich pozostała.

Dodałmy do tego niechęć protestanta anglikańskiego do katolickiej Polski, a otrzymamy garść obiektywnych spostrzeżeń na temat stosunku opinii angielskiej do Polski. Wiedząc zaś, jak przemożny wpływ głos tej opinii ma na politykę rządu Jego Królewskiej Mości, dziwić się nie możemy, iż często — zbyt często — mimo całej naszej anglofilii i ustepliwosci. Londyn wydziela nam srogie i niezastuzone ciosy.

O trudnościach finansowych Francji pisze „Gazeta Warszawska“:

Chcąc ratować sytuację, rząd wystąpił z dwoma projektami — powiększenia ilości franków o cztery miljardy i pobrania podatku majątkowego. Na propozycji inflacji upadł minister skarbu. Zobaczymy z czem przyjdzie nowy minister — p. de Monzie. To jedno jest pewne, że inflacja sprowadzi spadek franka i drożyznę, a projekt pobrania podatku majątkowego, opór szerokich warstw we Francji. W tych warunkach znalazł się rząd p. Herriota w bardzo trudnym położeniu. Jeśli pójdzie za radami socjalistów i wejdzie na drogę stosowania programu socjalistycznego w dziedzinie finansowej i go spodarczej, to zrujnuje finanse i życie gospodarcze Francji, poprowadzi z kolei do zaburzeń społecznych i politycznych, jeśli nie zechce słuchać socjalistów, straci ich poparcie (104 głosy) w izbie i padnie.

Z powyższej pobieżnej analizy wiadać, iż kwestja uchronienia finansów Francji jest w pewnej linii kwestją przywrócenia zaufania do państwa i do rządu. Kryzys finansowy francuski będzie musiał być rozwiązany na gruncie politycznym. Wszystko wskazuje na to, że będzie on ciężki i dotkliwy. Francja jest w przededniu zaostrzenia się tego kryzysu. Życzyć jej należy, by go przeżyła

jaknajprędzej, by odzyskała równowagę wewnętrzną tak jej potrzebną dla prowadzenia energicznej i samodzielnej polityki wewnętrznej, nie liczącej się ani z pogrozkami niemieckimi, ani też nie ulegającej naciskowi interesów państw innych.

Związek kryzysu francuskiego ze sprawą paktu gwarancyjnego, a przez to z bezpieczeństwem w Europie i z naszym położeniem politycznym, nakazuje nam pilnie śledzić ten kryzys i pragnąć pomyślnego jego zakończenia.

\* \* \*

„Gazeta Gdańska” godzi się na rewizję granic z Niemcami pod warunkiem, że nie Polska Pomorze i Górny Śląsk, ale Niemcy oddać nam muszą polską Warmię, Mazowsze i Śląsk Opolski:

Rumunia otrzymała Siedmiogród i całe lewe dorzecze Cisy z tak dalekim zaokrągleniem, że ani jeden Wołoch nie pozostał poza granicami Rumunii, podczas gdy znalazły się w nich całe obszary zaludnione przez Niemców i Węgrów. Tak samo oddano Rumunii Besarabję, gdzie tylko trzy powiaty są etnograficznie rumuńskie, równie jak silnie mieszaną Bukowinę, oraz przeważnie bułgarską i turecką Dobrudżę.

Czechosłowacja otrzymała czysto niemieckie pogranicze górskie Czech mieszaną Śląsk Opawski, połowę czysto polskiego Śląska Cieszyńskiego, oraz polskie, częściowo słowackie południowe zbocza Tatr. Tutaj także, jak i w Rumunii, ani jeden Czech nie został poza granicami swej ojczyzny, w której natomiast znalazło się bodaj więcej niż połowa nie Czechów.

Jugosławia i Grecja otrzymały całe płaty krajów geograficznie obcych.

Z dalszych państw Włochy otrzymały wraz z włoskim częścią niemieckiego Tyrolu, i część Słowiańszczyzny nad Adriatykiem.

Francja otrzymała z powrotem swoją Alzację i Lotaryngię, oraz okupację Saary.

Anglia, której gorący przyjaciel Niemiec Lloyd George, tak zjadale wystąpił niedawno w Izbie Gmin przeciw Polsce — nie namyślała się bynajmniej, kiedy chodziło o zażalenie wszystkich kolonii niemieckich.

I nigdy nikomu nie narzucano krwawiących łafciuchów plebiscytowych, nie domagano się autonomii, nie żądano gwarancji, nie krępowano przepisami o ochronie mniejszości, obecnie zaś nigdzie nikomu nie kwestjonuje się granic.

I jeżeli dzisiaj Niemcy i ich angielski adwokat Lloyd George chcą ko-

...ką klęskę społeczeństwa jest prostytucja, okaże nam dramat krwi i łez p. t.:

**CO TO JEST MIŁOŚĆ?**

niecznie rewizji swej granicy z Polską, to niechże zostanie zaspokojone to ich życzenie. Nie tracąc ani chwili czasu dyplomacja nasza, a z nią cały naród polski niechaj wielkim głosem upomni się o Warmię. Powiśle, powiat Złotowski i Śląsk Opolski.

Prawa nasze do tych rdzennie polskich ziem bynajmniej nie są przedawnione. Jeżeli ziemie te przez plebiscyt nie przeszły do Polski, to dzięki jedynie temu, że odniosło tam zwycięstwo niemieckie pogwałcenie zasad elementarnej sprawiedliwości. Rząd polski takiego plebiscytu nie uznał i nigdy go uznać nie jest w stanie i energiczny protest rządu polskiego do Rady Ambasadorów dotychczas załatwiony nie został.

Mamy więc wszelkie podstawy prawne, nie wspominając już o moralnych, historycznych itp. — do domagania się rewizji plebiscytu na Warmii i Mazurach, jak i na Śląsku Opolskim. Nie kieruje nami zaborczy imperializm, ale czyniąc zadość wzniosłemu ideom sprawiedliwości międzynarodowej, zjednoczyć pragniemy wszystkich mówiących polskim językiem — pod skrzydłami Orła Białego.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Wielka Okazja Świąteczna**

**JESZCZE DZIŚ I JUTRO**

**SPRZEDAŻ WSZELKICH TOWARÓW Z PORCELANY I SZKŁA**

Po bajecznie niskich cenach

Bazar Porcelany i Szkła

Lwów, Pasaż Mikolascha

**Podziękowanie.**

Wszystkim życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom śp. Wacława Chowiechowskiego, porucznika 13 DAK., a w szczególności p. dr. Peterowi, Zwierzchnikom, Kolegom, Przyjaciolom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać“.

3117 MATKA, SIOSTRA, BRAT.

## Gwizdanie w teatrach włoskich.

—

Dziennik paryski „Le Temps” zamieszcza pod powyższym tytułem zajmujący artykuł swego korespondenta rzymskiego, cenionego autora dzieł historycznych, Jana Carrere, który podajemy w obszernym streszczeniu.

W Paryżu wywarł pewne wrażenie fakt, że ostatnia sztuka Henryka Bernsteina „la Galerie des glaces” została sromotnie wygwizdana w Medjolanie i że prasa włoska źle się z nią obeszła. To dziwne zachowanie się publiczności wobec autora, dotychczas zawsze oklaskiwanego, wywołało we Francji takie zdumienie, że zaczęto się doszukiwać w niem jakichś ukrytych powodów politycznych i uważać je za wrogi akt wobec Francji.

Niema w tem jednak żadnej ukrytej pobudki, ani żadnej intrygi politycznej. Aby ten wypadek należycie ocenić, trzeba tylko uwzględnić zwyczaj i poglądy, panujące na półwyspie włoskim.

We Francji bowiem, a zwłaszcza w Paryżu, gwizdanie w teatrze jest

czemś niezwykle, jest to wypadek iście nadzwyczajny. We Włoszech natomiast rzecz się ma zupełnie inaczej. Gwizdanie w teatrach jest tam czemś codziennym i powszednim. Prawo do gwizdania kupuje sobie Włoch wraz z biletom wstępu i strzeże go zazdrośnie. Gwizdanka funkcjonuje tam z taką samą siłą i energią w roku 1925, jak owego wieczora, kiedy po raz pierwszy wystawiono w Rzymie operę Rossiniego „Cyrulik sewilski” i owego drugiego wieczora, kiedy wystawiono w Medjolanie „Aidę” Verdiego. Te dwa klasyczne przykłady pozwalają lepiej wytłumaczyć psychologię gwizdającej publiczności w teatrach włoskich.

Nie należy przypuszczać, jakoby osoby, wygwizdujące pewnego autora lub kompozytora w teatrze włoskim, były wobec niego wrogo usposobione i pragnęły go za wszelką cenę utracić.

Przeciwnie! Bardzo często osoby gwizdzące kochają i podziwiają wygwizdanego, ale pragną go utrzymać na dobrej drodze i uchronić go od niebezpiecznych eksperymentów.

Twierdzenie to wyda się może paradoksem, a jednak jest prawdą.

Gdy np. wystawiono „Aidę” Verdiego w teatrze Scala w Medjolanie,

genjalny ten kompozytor był już okryty sławą w całym świecie, a Medjolańczycy otaczali go szczególnym kultem. A jednak ci wielbicieli wygwizdali go, gdyż zdawało im się, że wprowadza pewne innowacje, które, ich zdaniem, mogły mu szkodzić w jego sławie i powodzeniu.

A Gabriele d'Annunzio był również często ofiarą tej dziwnej formy przywiązania i czci ze strony publiczności. Gdy debiutował na deskach scenicznych, był już sławnym powieściopisarzem i poetą. Włosi są zwolennikami ścisłego rozgraniczenia poszczególnych gatunków twórczości literackiej, wielki powieściopisarz nie może być, ich zdaniem, dobrym autorem dramatycznym. D'Annunzio powinien tedy pozostać przy swoich powieściach. I wygwizdali jego pierwsze sztuki niemilosiernie od początku do końca (la Gloria, Franciszka z Rimini, i Gioconda).

D'Annunzio nie ustąpił jednak, a pierwszą sztuką, która miała wielkie powodzenie sceniczne, była „la Figlia di Jorio” w roku 1904.

Tego samego losu doznawali i inni wielcy autorzy włoscy. Roberta Bracca sztuka „Nemmeno un baccio” została w Rzymie wygwizdana i musiano przedstawienie przerwać. Nie

uszy tego losu ani Sem Benelli, którego „Uczę szycerów” widzieliśmy we Lwowie, ani wielki Mascagni A i dziś, po wojnie, nie zmieniły się w tym względzie poglądy i zwyczaje we Włoszech. Wygwizdani zostali: Nicodemi, Fausto-Maria Martini, Rosso di San Seando, Lucio d'Ambra. Ostatni dramat Pirandella spotkał się z takim przyjęciem, że autor miał się wyrazić, iż liczy na Paryżan, aby się rehabilitować.

Gwizdanie w teatrach włoskich nie jest tedy objawem niechęci czy niezyczliwości i nie ma takiego znaczenia, jak gdzie indziej. Nieraz dramat lub komedia, wygwizdana pewnego wieczora, odnosi wkrótce potem wielkie triumfy. Sztuka d'Annunzia „Pinche l'amore”, zrazu w Rzymie wygwizdana, przynosiła mu potem ogromne dochody. A cóż mówić o operach „Aida” i „Cyrulik sewilski”? Sztuka lub opera, która ma rzeczywiście walory literackie i sceniczne, przetrwa takie początkowe niepowodzenie, a siła twórcza autora, walcząca z przeciwnościami, potęguje się jeszcze i wznosi na coraz wyższe szczeble artysty, którychby autor może nie osiągnął w atmosferze spokoju i pożyteczności.

Leon Sternklar.

# Polska i Gdańsk.

W kwietniowym numerze londyńskiego czasopisma „The Nineteenth Century And After” ukazał się artykuł prof. dr. L. Ehrlicha p. t. „Gdańsk a Polska”.

Autor określiwszy stanowisko Polski, omawia w następnych rozdziałach historię stosunku Gdańska do Polski, postanowienia Traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej, orzeczenia wysokiego komisarza Ligi, a wreszcie wskazuje na interes stron obu, leżący w pokojowej współpracy ekonomicznej.

Polska pragnie, aby stan prawny, stworzony Traktatem Wersalskim został utrzymany, aby stosunek Wolnego Miasta do Polski nie ulegał ciągłym zmianom na jej niekorzyść. — Gdańsk został odłączony od Niemiec nie dlatego, by stworzyć jedno państwo więcej, lecz by zapewnić Polsce wolny i pewny dostęp do morza, przyczem nie wcielono Gdańska do Polski ze względu na kilkaset tysięcy Niemców, zamieszkujących to terytorium. Traktat wersalski w odnośnych postanowieniach zmierza do ochrony i zagwarantowania praw Polski, nie dąży natomiast do tworzenia państwa choćby tylko o ograniczonej suwerenności, mówiąc wyraźnie wszędzie tylko o wolnym mieście. Zorganizowanie wolnego miasta miało nastąpić równocześnie z wejściem w życie konwencji polsko - gdańskiej, która prawa Polski miała rozwinąć i sprecyzować (Paryż 9. XI. 1920). Wynika stąd, że Gdańskowi miało być udzielone organizacja politycznej odrębnej od Polski, tylko w tym zakresie w jakim mogłoby to być uczynione bez ograniczenia Polsce wolnego i pewnego dostępu do morza.

Niestety od zasady tej odstępowano krok za krokiem. Konwencja paryska znacznie pogorszyła stanowisko Polski w Gdańsku w stosunku do praw, które jej przyznawał Traktat Wersalski. Część tychże praw została przekazana Radzie Portu i Dróg wodnych, o której pierwotnie wogóle nie było mowy. Prawo używania bez jakiegokolwiek zastrzeżenia urządzeń portowych zostało uzależnione od decyzji Rady portowej i ograniczone do tej miary, w jakiej będzie potrzebne dla polskiego importu i eksportu. Dla tem lepszego wykazania opinii angielskiej niesłuszności tych postanowień używa autor bardzo dobrego porównania mówiąc: „Znaczenie tych postanowień może być wyjaśnione przez przypuszczenie, że „bezpieczeństwo komunikacji Brytyjskiego Imperjum w Egipcie (będące jednym z czterech punktów, co do których ma być utrzymany do tychczasowy stan pomimo deklaracji niepodległości z 28. lutego 1922 r.), albo sprawą Sudanu (będąca także jednym z tych punktów) została powierzona opiece Rady, składającej się w równej liczbie z angielskich i egipskich przedstawicieli pod przewodnictwem prezydenta Szwajcara, wyznaczonym przez Ligę Narodów z umożliwieniem Wielkiej Brytanii apelowania w każdym wypadku, w którymby sądziła, że jej prawa zostały naruszone, najprzód do reprezentanta Ligi Narodów, przypośmy Amerykanina, a następnie do Rady Ligi Narodów. A jednak dla Polski „wolny i pewny dostęp do morza jest znacznie bardziej kwestią życia, aniżeli Indie lub Sudan dla Anglii”.

Z pośród wielu innych przykładów zmiany w sprawach zasadniczych stosunku prawnego między Polską a Gdańskiem, wystarczy wymienić tu jeszcze sprawę Wisły. Mimo wyraźnego brzmienia art. 104 Traktatu Wersalskiego, że Polska ma zwierzchnictwo i zarząd Wisły, wysoki komisarz orzekł dnia 1. września 1921 roku, że „zwierzchnictwo i zarząd całej Wisły na terytorium Wolnego Miasta musi być powierzone Radzie Portu”.

Zakres sporów podpadających pod orzecznictwo Wysokiego Komisarza zo-

stał w stosunku do Traktatu Wersalskiego tak znacznie rozszerzony, że obecnie nie ma sprawy, któraby nie mogła być wyniesiona przed wysokiego komisarza, a następnie przed forum Rady Ligi Narodów.

„Nie podobna oznaczyć tego, co nie mogłoby być przedmiotem decyzji wysokiego komisarza. W rzeczywistości na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 4 lipca 1923 r., oświadczył się za odrzuceniem polskiego żądania, aby sprawy polskiej wewnętrznej administracji nie były w zakresie kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku”. Ten stan rzeczy jest o tyle niekorzystnym dla Polski, że wytoczenie przed Ligę jakiegokolwiek spraw bez względu na wynik, przy-

nosi jej stratę polityczną i moralną, stawiając w roli stałego klienta Ligi, mającego coś do żądania lub obrony. Stan taki nie przynosi korzyści, ani Gdańskowi, ani Polsce, a leży w interesie chyba trzecich. Gdańsk w dobrze zrozumiałym interesie własnym powinien oprzeć się w swym rozwoju ekonomicznym o Polskę, zamiast prowadzić szkodliwą politykę antypolską.

Artykuł prof. Ehrlicha naświetlający we właściwy sposób sprawy polsko - gdańskie wobec opinii zagranicznej ma tem większe znaczenie, że czyni to w czasopiśmie angielskim, gdzie opinia publiczna odgrywa jeszcze donioślejszą rolę polityczną, niż na kontynencie.

## Recital Czesława Krzyżanowskiego.

Przed laty z górą pięćdziesięciu pytano starego Gartenberga, spekulanta naftowego na Podkarpaciu: Panie Gartenberg, jak pan to robi, że pan — nie znając żadnego języka prócz żargonu i żargonowej polszczyzny — odbywa podróże do Paryża, Antwerpii, Londynu, że pan tam załatwia interesy i to podróżując sam bez adjutanta-tłumacza. Gartenberg odpowiadał — pukając palcem w grubą portfel na pierś: jak się ma „to”, — ma się wszystkie języki. Tak — ale Gartenberg w żadnym z tych języków nie deklamował. Przyjaciel mój dr. Waldmann posiadał 26 języków — jednak w żadnym z nich, — za wyjątkiem oczywiście polskiego — nie odważyłby się na deklamację. Największy z poliglotów świata, kardynał Mezzofanti znał 72 języków, nie przypuszczam jednak czy — poza włoskim, może francuskim i łaciną — byłby się podjął w którymś z nich deklamacji.

Wielcy aktorzy grają w jednym (rodzinnym) języku. Wyjątkowo — po usilnej pracy — zdobywają i drugi język tak, że mogą wystąpić na scenie w danem środowisku językowym (Modrzejewska, Zapolska).

Eksperyment wielojęzyczny doskonałego zresztą deklamatora nie był potrzebny i obniżył poziom artystyczny produkcji. Mówić poezję z estrady, trzeba tak, by ludzie danego języka odczuwali pełne zadowolenie artystyczne — a tutaj przedewszystkiem

Niemcy i Francuzi, a nawet Rosjanie i znawcy języka starogreckiego mieliby szereg zastrzeżeń.

Pomijam esperancką bajkę, bo tę można wymawiać, jak się komu podoba, i hebrejską romancę, bo tej i tak nikt nie rozumiał.

To co podał p. Krzyżanowski w polskim języku, było na ogół piękne.

Za poważnym jest jednak ten jeden z nielicznych niestety — w Polsce przedstawiciele kunsztu „żywego słowa z estrady” — ażeby go zbyć pochwalnym frazesem. Prześliczny swój głęboki silny a podatny organ — niepotrzebnie p. Krzyżanowski zmienia i zmiękcza chwilami w płaczące dźwięki, używa przytem falsetu, rozporządzając bardzo bogatą skalą pełnego głosu.

Niepodobna dalej akcentować w poetyckiej frazie każdego słowa. W danym zdaniu czy okresie z reguły jedno tylko słowo ma być akcentem wybite. Przeciwna metoda wytwarza dezorientację, zmienia i uzupełnia myśl poety — a w sumie daje wrażenie pewnej rabaniny.

Dosponale wypadł Kasprowicz „Pranięci Szopena” — a szkoda, że „kadełtów gaskońskich” nie powiedziano z tą samą intonacją i humorem po polsku w tłumaczeniu Kasprowicza lub Konopnickiej.

Pani Ottawowa jako ilustratorka muzyczna była — jak zawsze wyborna. L. S.

## Polskiej kompartii laury i rojenia.

W moskiewskiej „Prawdzie” czytamy, że w marcu br. odbył się trzeci zjazd komunistycznej partii w Polsce. Przez Moskwę też dowiadujemy się szczegółowo, jakim to dorobkiem polscy kompartijcy chwalać się i co obiecują sobie na przyszłość.

Poprzedni zjazd, odbyty w 1923 r. „uczynił wielki krok naprzód w dziedzinie hasel propagandy i agitacji”, jednakowoż był to krok połowiczny, gdyż „bolszewickie hasła w kwestii narodowościowej i agrarnej włożono w ramki ogólnej taktyki oportunistycznej, pozbawiając je w praktyce bolszewickiego charakteru”. Szukano zbliżenia do partii robotniczych (P. P. S.) i chłopskich (Wyzwoleńcy, Dąbszczaki i brylanty), oraz drobno-burżuazyjnych wódzów mniejszości narodowych (kochane „Dilo”), przyczem taktyka polegała na tem, że tym grupom „kazano walczyć”. Jak wiemy z doświadczenia, poczciwie paroby walczyli dla bolszewików bardzo gorliwie, czego dowodem jest — haniebnej pamięci listopad w Krakowie, oraz anarchizowanie wsi przez grupy radykalne.

To była taktyka prawicy komunistycznej, taktyka — jak twierdzi „Prawda” — z gruntu fałszywa, jak to wiadać na przykładzie listopada 1923 r.: „nasza (komunistyczna) partia zadowolila się naciskiem na PPS i podtrzymaniem tych wystąpień, lecz nie umia-

ła poprowadzić mas w bój i nie wyzyskała ich bojowego „nastroju dla decydujących wystąpień rewolucyjnych”. To też na obecnym zjeździe prawica komunistyczna jednogłośnie została potępiona, a partia wytknęła sobie za cel: bolszewicką ideologię, która istniała dotąd, połączyć z bolszewicką taktyką, której dotąd nie było. Partia, dotychczas robotnicza, ma skupić pod swoim skrzydłem wszystkie elementy włościańskie i mniejszości narodowych celem dokonania społecznego przewrotu.

Konkretnym zadaniem komunistów w Polsce jest: organizacja jednolitego frontu rewolucyjnego wśród mas robotniczych przez owdaniecie związków zawodowych; związanie wsi z robotnikami i oddanie jej pod hegemonię proletariatu miejskiego; walki o „oderwanie wschodnich terytorjów od Polski i „zjednoczenie” ich z sąsiednimi republikami białoruską i ukraińską (czytaj: z Rosją), a to przez podtrzymanie bojkotu podatków, bojkotu władz, walki z polskim żywiołem, walki o rodzime narzecze w szkole i urzędzie, organizowanie ruchu partyzanckiego. Zadaniem partii wewnętrznie jest zboljšewizowanie jądra partii tj. robotników, którzy mają być awangardą walki rewolucyjnej.

Takie są rojenia komunistów. W realizację ich sami oni nie bardzo wierzą, bo — jak głosi jedna rezolucja

**MARTA FARRA**  
wykonuje wszystkie produkcje przy udziale i pod kontrolą publiczności

zjazdu — burżuazja polska wzmocniła się w porównaniu z epoką inflacyjną, ugodowe partie nie straciły jeszcze wpływów, w świecie nie zanosi się na wstrząśnienia, a w tych warunkach „rząd Grabskiego może jeszcze swą politykę terroru wobec mas pracujących przysłać obietnicami reform i pacyfistyczną ideologią”. Na pocieszenie jednak powtarzają sobie, że reforma finansowa odbywa się wylącznie na rachunek pracujących (!!), zwłaszcza Rusinów i Białorusinów (!!) i że wobec tego przejawia się w Polsce spontaniczny ruch strajkowy, oraz wrzenie wsi, które we wschodnich województwach przeszło w stadium zbrojnego ruchu powstańczego (!!!).

Logika tych wszelkich przesłanek nie warta funta klaków. Nie chodzi tu jednak o logikę, lecz o szkodliwość. Nawet sympatykom bolszewickim z t. zw. ugodowych partij nie może pozostać tajemnym, że komuniści zmierzają nie do „przewarstwienia” społeczeństwa, lecz do rozsadzenia państwa. — Dlatego wzajemny stosunek stronnictw, ściągany przez lewicę gwałtem na platformę walki klas i interesu klasowego, prędzej czy później musi się skryształizować na płaszczyźnie innej: z jednej strony muszą znaleźć się wszystkie elementy państwowe (i tu wyłącznie jest miejsce dla każdego, kto ma choć szczyptę sumienia) z drugiej zaś strony elementy antypaństwa we z komunistami na czele — a wybiórkami z Wyzwolenia, Brylowców i różnymi biało- i mało - rusami, jako ich gwardją ogonową.

Kto wie czy pierwszą jaskółką tego procesu nie była „endeka” mowa socjalisty Liebermanna, który udzielił onegdaj wyzwolencom w Sejmie tak sensacyjnej i energicznej lekcji patriotyzmu. Kup...

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZADAJCIE LIKIEROW  
**COINTREAU**  
  
SPECJALNOŚĆ  
**TRIPLE-SEC.**

**BATERIE I AKUMULATORY**  
do RADJO I AUT  
sprzedaje zawsze świeże po cenach fabrycznych  
Ludwik KRES, we Lwowie, ul. Leszka Sapiehy 6.  
Anodowe suche 50 Volt à 1) Złoty  
" " 108 " à 15 " "  
" " 130 " à 22 " "  
" suche mokre do wymiany  
części wkładowe: 50 Volt à 15 " "  
Ogniwo do żarzenia 60 Amp. godz. 9 " "  
" wozczkowe kompletne 5 " "  
Akumulatory od 2-6 Volt do radjo, oraz  
od 6-12 Volt do aut.  
Suche i ładowane po cenach fabrycznych  
zawsze na składzie.

Na spłaty poleca P. T. Oł-  
cym, Adwoke-  
tom, Intypierom, Urzednikom itp.  
**OBUIE** wszelkiego rodzaju  
„MIKADO” AK DENICKA 29.

## Radio w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wedle danych rozporządzeń wykonawczych, dotyczących użytkowania „radio to jest urządzenie stacji odbiorczych“ każdy obywatel może, zapłaciwszy takse (5 złp.) skonstruować sobie sam lub kupić odbiornik, ustawić antenę i stać się mniej lub więcej zagorzałym radioamatorem.

Nie radioamatorem w znaczeniu studjowania i szczerego zajęcia się sprawami postępu i rozwoju radiotechniki, lecz konsumentem produkcji „Broadcastingów“ wysyłanych na przeróżnej długości falach z stacji zachodu i wschodu. W Rzeczypospolitej niema dotychczas stacji na wzór zagranicznych a mała stacyjka prywatna w Warszawie opisuje się przez godzinę wieczorem. Stacja warszawska P. T. R. ma moc 2 kilowatów. — Ludność miasta Warszawy może słuchać posługując się prymitywnym aparatem tanim kilkanaście zł.) detektorowym.

Natomiast poza Warszawą w odległościach ponad 60 klm wymaga słuchanie radioaudycji już aparatów lampkowych, droższych a czem dalej bardziej skomplikowanych i kosztownych.

Aparaturą skomplikowaną o 3, 6 i 10 lampkach wzmacniających akustyczną emisję można odbierać programy z Londynu, Aberdeen, Madrytu, Rzymu, Moskwy, Sztokholmu itp. rozlicznych stacji a nad ranem nierazko i produkcje z Ameryki. W piśmie coraz częściej widnieją reklamy mnóstwa firm rozmaitej marki i dobroci radio - odbiorników, z szumnymi zapowiedziami i objawia się żywe zainteresowanie ludzi mogących kupować drogie aparaty. Poza tem młodzież kupuje w znacznej liczbie poszczególne składniki radioaparatury i sama sobie składa zespół odbiorczy.

Przemilczaną jednak bywa sprawa aktualna najważniejsza — czy istotnie odbiór akustyczny w Polsce od stacji dalekich zachodu może zadowolić słuchacza? Każdy, który miał sposobność słuchania odpowie — nie, a często wyraża zdziwienie, że np. był w Wiedniu, tam tak dobrze, słicznie, powszechnie ludność zachwyca się, a tu we Lwowie widocznie złe aparaty bo i źle się słyszy i trzaski i wycia i świsty, zgrzyty zaturawiają całą ochotę słuchania.

Rzecz więc wymaga prawdziwego wyjaśnienia. Po pierwsze, dobry prawie nieskazitelny odbiór otrzymać można, gdy stacja wysyłająca prowadzi Broadcasting z wielką mocą energii elektrycznej lub znajduje się stosunkowo blisko (do 100 klm.) prosty mały odbiornik oddaje akustykę czysto. Słuchając z odległości setek i tysięcy kilometrów odbiera się raz lepiej, raz gorzej, zależnie od stanów elektrycznych atmosfery, które zniekształcają fale elektromagnetyczne w tej dalekiej drodze, zależnie od pory (w dzień lub wieczorem, nocą) zależnie od pory roku (w lecie gorzej, w zimie lepiej a w końcu zależnie od umiejętności obchodzenia się z aparatem skomplikowanym.

U nas dzieje się tak „dziwnie“, że wprowadzając nowy dział w życie, nie bierze się pod rozwagę doświadczeń poczynionych za granicą w okolicy się „zabkowania“ radio, ale zaczyna się na nowo chaotyczne próby i czeka co z tego wyniknie? co ogólnie na to powie?... Poczynania kompetentnych władz w dziedzinie „radio“ czy nią na bezstronnym obserwatorze wrażenie, jakby poprostu chciano nam „radio“ obrzydzić.

Dam pierwszy z brzegu przykład: Kto opłaci takse może instalować dowolną aparaturę a niemożność słuchania detektorowym aparatem, jak to wyżej objaśniłem, zmusza do nabywania zespołów z sprzężeniem zwrotnym, to jest takim urządzeniem z którym konsument koncertów „radio“ nie zawsze dobrze umie się obchodzić. — Przeważnie przeszkadza dotkliwie in-

nym miłośnikom „radio“, wywołując zbyt silnem sprzężeniem wysyłanie fal. Te chwytane przez anteny miejscowego obszaru szwistają i wyją w cudzych aparatach... doprowadzając innych słuchaczy do szwskiej pasji!

„Obchodzisz się z swoim radio jak z oczkiem w głowie, nastawiłeś cudnie zapowiedziany zespół muzyki kameralnej np. z Genewy rozpoczyna się śliczny kwartet a tu nagle „wycie“ świstanie, jak przy nocnej obławie policyjnej“, no... i nie ma co! koniec koncertu... trzeba rezygnować!

Z takimi historjami za granicą już się uporano, jest kontrola państwowa i radjoklubów i są egzamina przepisane dla nabywców skomplikowanych aparatów. W Niemczech stacje nadawcze są organizowane w okręgach wedle obmyślanego z góry, planu rozkładu, by jak najliczniej mogła ludność korzystać ze wszystkich kulturalnych dobrodziejstw „radio“, potrzeb codziennych, handlu, rolnictwa, przemysłu, literatury, pracy, sportów — nie tylko koncertów.

Stacje te obsługują krąg miejscowości w obrębie 100 do 150 klm i są przekątnikowymi. Znaczy to, że odbierają audycje od central silnych i transformują je na fale dla swoich abonentów, posiadaczy detektorów. Na jednej z ostatnich prelekcji o radio (na pro-

wincji), odbiornik ustawiony na fale krótką 640 mtr. pozwolił na słuchanie rosyjskich pieśni na białajkach wysyłanych z Moskwy.

Odbiór był czysty i głośny. Wiadomo jednak, że Moskwa wysyła audycje na fale 1.450 mtr.

Prawdopodobnie większa stacja przekątnikowa niemiecka lub angielska chwytala audycje moskiewskie na fale 1.450 mtr. i wysyłała je na fale 640 w świat.

Słyszysz się o zamierzeniach budowy centrali „Broadcasting“ w Warszawie, może słowo stanie się ciałem, ale to za mało, wraz z tem poczęciem dość późnem winna nastąpić akcja organizująca stacje przekątnikowe na całym terytorjum Rzeczypospolitej... W Małopolsce we Lwowie, Krakowie i innych miastach. Kulturalne znaczenie tego oświetla akcja zagraniczna, popierająca zamiary ustawienia w każdej gminie aparatów odbiorczych celem słuchania i rozpowszechniania komunikatów codziennych, ważnych dla prasy jak i komunikatów kształcących i spajających prowincję z kulturą estetyczną - muzyczną stolic...

U nas jest to — zdaje się — muzyka dalekiej bardzo przyszłości! Niejednemu wysyła się i trudzi uspionych przez chochołów nie łatwo przebudzi...  
Inż. Edm. Libański.

## W świecie Mody.

Stała się rzecz niesłychana: jakaś siła dziwna, tajemnicza, stawia Modzie opór, dotąd nigdy nie spotykany. Wiemy przecie doskonale, jak się twożyła zazwyczaj nasza elegancja, odnawiana co trzy miesiące, biernie podająca się wszystkim nielogicznościom i ustanawiająca „nieodwołalnie“ w płatek to, czego nie chciała we czwartek, lub też, naodwrot, sobota wywra cała wszystkie postanowienia piątku... I do niedawna „być modną“, „etre a

dziesięciu, „ustabilizował się“ również na dobre. Rozmiltowane w prostocie i wygodzie nie chcą za żadne skarby nowych kreacji rozstać się z suknią koszulkową, przybierającą różne nazwy, z suknią krótką i wąską, ładną i wygodną, z kapeluszami „cloche“...

Bo i czemuż innem są wszystkie najmodniejsze dziś okrycia głowy? Pewnymi odinianami i modyfikacjami „dzwonu“. Naprózno fabrykanci francuscy zrujnowali się wyrobem brzyd-



la mode“, znaczyło być wciąż inną: w jednym sezonie eleganka miała figurkę szczupłą, w następnym zaś przerabiała siebie na osobę pełną okrągłości naturalnych i nienaturalnych. Dziś wszystko się zmieniło: kobieta modna „ustabilizowała się“ i cały jej aparat strojów, mimo wysiłków „genialnych twórców“ Mody, wymyślających wciąż coś nowego i ofiarujących córom Ewy możliwość powrotu całej, całej elegancji z przed laty

kich, śmiesznych cylindrów... Zalegające całymi stosami u modniarek paryskich kapelusze te, nie noszone w Paryżu, zmuszone były wyemigrować do najdalszych „Hinterlandów“ Mody: do Rosji, do państw Bałkańskich, do Murzynów i do Polski, gdzie znalazły niestety, wiele chętnych odbiorczyń. Więc i suknie i kapelusze pozostają nadal takimi, jakimi chcą je mieć kobiety — a więc są śliczne! Na Riwierze, w Monte Carlo, w Nizy, ubie-

MARTA FARRA

pozwała się każdemu przejechać autem z pasażerami bez osłony desek

rają się panie w dzień w kostiumy ze sweaterami (choćby tyle razy wydawano na nie wyrok zagłady!) lub w sukienki „trois pieces“, wieczorem zaś w suknie obcisłe i równe, z krepy rozmaitych i jedwabi, przybrane haftem lub koronką. Jako jedyne ustęstwo na rzecz Mody zauważyć się daje poszerzenie dołu spódniczki i falbany. Na „lunch'ach“ w hotelach, na „tir aux pigeons“ lub na „polo“ popołudniu, jedynym ubraniem jest wciąż spódniczka plisowana, bluza sweaterowa długa i długi zakieł albo „redingote“ w kolorze spódnicy, np. niebieskim, różowym, kanarkowym, „beige“, fioletowym itp. Gdy daje się odczuć silniejszy powiew wiatru, na to wszystko zarzuca się jeszcze płaszcz futrzany. Kobiety dzisiejsze lubią ciepło.

Kapelusz, ma się rozumieć, dostraja się do całości kolorem, a często i materialem. Forma pierwszych wiosennych kapeluszy była tak prosta i tak łatwa do zrobienia, że wszystkie „młodsze“ i kucharki porobiły sobie same „najmodniejsze“ fasony, naturalnie w krzyżujących kolorach, co wyglądało trochę karykaturalnie i zmusiło prawdziwe eleganki do obmyślenia czegoś innego. Więc też pojawiły się w pierwszorzędnym firmach modniarskich modele nie do naśladowania: przesłizne cacka z filcu miękkiego, ze słomki różnokolorowej, wyplatanej kunsztownie w desenie i kraty szkockiej, ze wstawek artystycznie układanych, z jedwabi misternie kombinowanych z kwiatami i piórami, z tiulów i krepy. Ale dużo, bardzo dużo słomki, florentyńskiej, „laize“, grubej, lśniącej jakby tkanej w przedziwne tkaniny i wstęgi.

Fasony na razie jeszcze tolerowane są małe, często nawet bez rondka, w rodzaju czapeczki. Na lato bezwzględnie pierwsze miejsce zajmą kapelusze duże „Capeliny“ lub „Directoire“, z suniętem rondem naprzód, a z tyłu ściętym, „Marynarki“ duże, „budki“ za sianiające zupełnie oczy i rzucające cień na twarz. Kapelusze te będą bardziej w harmonji z lekkimi sukienkami, szerszymi u dołu i zdobnemi w falbani i koronki. Małe zaś pozostają zawsze na przedpołudnie, jako uzupełnienie sylwetki szczupłej.

..ni..

Rysunki, przedstawiające modele wiosennych kapeluszy pierwszorzędnym firm paryskich, użyte są łaskawie przez redakcję „Świata Kobięcego — Rekordu“.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z POWODU ZWINIĘCIA  
HANDLU FIRMY

S. VOGL

LWÓW — UL. JAGIELLOŃSKA L. 8

LIKWIDACYJNA SPRZEDAŻ

Likierów i Wódek

(Baczewskiego i Mikolascha)

oraz koniaków, win francuskich i burgundzkich o 20% taniej

2948n od cen oryginalnych.

Dla P. T. Kupców, Restauratorów, Angroszów i Konsumentów

ZNACZNIEJSZY OPUST także na kredyt wekslowy.

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Przeproszenie.

Za zarzut, niesłusznie uczyniony, dnia 6 bm. w porze obładowej, że portfel mój zginał w garderobie restauracji hotelu Krakowskiego we Lwowie, przepraszam niniejszem Zarząd restauracji, a zwłaszcza p. Szatnego, gdyż portfel znalazłam gdzie indziej.

BRONISŁAWA STYFL

Z OPERY.

**Raiczew w Cyganerji.**

**Lipowska w Królowej Saby.**

Sympatyczny tenor opery berlińskiej p. Petar Raiczew, który zdobył sobie niedawno u nas duże uznanie w Carmenie, wystąpił ostatnio w „Cyganerji” Puccini'ego.

Partię swą odśpiewał artysta bardzo ładnie, kładąc główny nacisk na muzyczne wykończenie pięknych szczegółów, w które tak obfituje gorąca, namiętna i zmysłowa melodyka Puccini'ego. Grę p. Raiczewa cechuje powściągliwość i umiar artystyczny, ogólnie więc wrażenie kreacji było bardzo korzystne i licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków sympatycznemu gościowi, a wprost już natęczywie domagała się powtórzenia wielkiej arii w I. akcie.

Z miejscowej obsady wymienię p. Popowiczównę jako Mimi. Młoda śpiewaczka czyni postępy wokalne i głos jej, zwłaszcza górne tony, zyskały na pewności intonacji oraz wydatności brzmienia. Za to średnica i dół miejscami brzmiały cokolwiek za słabo. Gra sceniczna powinna być celem poważnej pracy dla p. Popowiczówny, gdyż tylko przez harmonijne połączenie wszystkich czynników można dać pełnię wrażenia artystycznego.

Musetta w interpretacji p. Lubicz wypadła błado i niedość charakterystycznie.

Wogóle role męskie miały lepszych wykonawców. Pp. Cyganik, Dolnicki i Martini bardzo zręcznie wywiązały się ze swego zadania, z prostotą ilustrując życie sympatycznej cyganerii, humoru której ani głód, ani chłód nie potrafi zmrozić.

Komiczną rolę właściciela domu w akcie I. oraz podtatusiałego eleganta w II. akcie bardzo zabawnie odegrał p. Schmidt.

Jak było do przewidzenia od chwili, gdy p. Lipowska objęła partię Sulamit, odrazu zwiększyła się frekwencja. Fakt ten breszta całkiem zrozumiały, bowiem różnica w wykonaniu tej roli była tak wybitnie korzystna dla p. Lipowskiej, że tylko jakieś niezbadane, a niezdrowe stosunki mogły spowodować to, że na premierze śpiewała tę partię druga artystka, wywiązując się z tego zadania tylko poprawnie. Sfery rządzące w teatrze powinny pamiętać o tem, że premiera urabia niejako opinię o danym dziele wśród szerokich mas publiczności, która identyfikując częstokroć wartość danego dzieła z jego wykonaniem swoje ogólne wrażenie omawia w kołach swych znajomych, wpływając w ten sposób na frekwencję. Być może, że takie postępowanie dyrekcji jest jedną z głównych przyczyn rażącej pustki na premierach, bowiem każdy woli pójść na dalsze przedstawienie tej opery, która wówczas urzeczywistnia się w lepszej obsadzie, a do tego jeszcze przy niższej cenie. Wątpię więc czy podobna taktyka korzystnie wpływa na stan kasy teatrów miejskich.

Wracając do wtorkowego przedstawienia rola Sulamit ogromnie odpowiada p. Lipowskiej. Ze głos tej stanowczo najlepszej śpiewaczki w naszym obecnym zespole będzie brzmiał znakomicie, to nie ulegało żadnej wątpliwości. Doskonale opanowana technika śpiewacza pozwala artystce z całą swobodą pokonywać największe trudności wokalne. Prześliczne piana crescendo, diminuenda i znakomite atakowanie wysokich tonów, klasyfikują p. Lipowską, jako śpiewaczkę pierwszorzędną. Z całą też przyjemnością muszę zaznaczyć, że gra p. Lipowskiej była na wysokości swego

zadania, zarówno pod względem aktorskiego ujęcia, jak i szczerości wyrazu.

Rolę arcykapłana odegrał tym razem p. Martini, którego miły głos brzmiał naogół dobrze, lecz jaskrawa instrumentacja niejednokrotnie głuszyła artystę, który jak zwykle grał inteligentnie.

O pozostałych artystach pisałem

niedawno, wypada mi tylko nadmienić, że obecnie drobne niedociągnięcia reżyserji, które zauważyłem na premierze, zostały szczęśliwie usunięte, co podwaja zasługę reżysera p. Łowczyńskiego.

Zarówno „Cyganerj”, jak i „Królową Saby” dyrygował sprężysto i z artystycznym smakiem p. Zuna.

Witold Friemann.

**Przegląd polityczny.**

**CZECHY WOBEC AUSTRII I MAŁEJ ENTENTY. — POLSKA I ARGENTYNA.**

W swoim ostatnim ekspozycji ze spraw mogących szczególnie interesować Polskę poruszył p. Benesz kwestję austriacką.

Kwestja ta w ostatnich czasach stała się znowu zagadnieniem dnia z powodu nowych zawodów, jakie przyniosły wysiłki czynione przez Ligę Narodów i międzynarodowy świat finansów, celem uzdolenia Austrii do dalszego istnienia. Z powodu wątpliwości, jakie z wielu stron podniesiono, co do możliwości uzdrowienia finansów Austrii, pojawiły się były w ostatnich czasach nowe polityczne plany załatwienia austriackiego problemu.

P. Benesz określił stanowisko Czechosłowacji do tych planów i do samej kwestji w sposób następujący:

„Jest rzeczą pewną — oświadczył — że proces sanacyjny jest bardzo ciężki, oraz, że i w przyszłości występować będą szeregiem długim coraz to nowe gospodarcze i finansowe trudności. Wierzę jednak, że przy dobrej woli i wyteżonej pracy uda się Lidze Narodów mimo wszystko dokonać sanacji Austrii. Nie uważam za możliwe zarówno przyłączenie Austrii do Niemiec, jak i utworzenie Federacji nadduńskiej lub związanie choćby tylko unją całą państw nadduńskich.

Jedynym właściwym rozwiązaniem gospodarczych trudności i problemów w nowopowstałych państwach środkowej Europy jest ściśle ich zbliżenie się gospodarcze do siebie w duchu ostatniego traktatu handlowego czesko - austriackiego, którego zasady mogą być rozwinięte przy zachowaniu pełnej gospodarczej i politycznej niezależności i suwerenności odnośnych państw.

Powtarzam, że przy dobrej woli właściwych czynników polityka ta osiągnie na pewne pożądane cele.”

Niestety Austria nie wykazuje tej koniecznej dobrej woli, ale dąży coraz wyraźniej do tego, aby wytworzyć sytuację, w którejby dalsze utrzymanie tej istnienia w obecnej formie stało się niepodobieństwem.

Odnosnie do Małej Ententy, która odbędzie w maju konferencję w Bukareszcie, stwierdził p. Benesz, że ta konferencja ta zajmie się — jak zawsze dotąd się zajmowały wszystkie poprzednie — wszystkimi aktualnymi zagadnieniami polityki międzynarodowej.

Jesteśmy związani — mówił p. Benesz — z rządem jugosłowiańskim i rumuńskim, zajmujemy też wobec problemów polityki międzynarodowej całkownie zgodne jednolite stanowisko. Wszystkie zagadnienia polityki międzynarodowej dotyczą bardzo blisko Małą Ententę, jako całość.

Czechosłowacja działa też w sprawach tych w stałym i ściśle porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych Bukaresztu i Belgradu.

Ostatnia na arenie międzynarodowej dyskusja nad traktatami regionalnymi i paktem gwarancyjnym ponownie sankcjonowała całą dotychczasową politykę Małej Ententy. Niewątpliwie więc przyszła konferencja w Bukareszcie dotychczasową politykę Małej Ententy na nowo potwierdzi i umocni.

„Nasza polityka — mówił dalej p. Benesz — ma swoje jasne i stałe linje

kierunkowe. W obecnych rokowaniach międzynarodowych zajmujemy stanowisko rezerwowane i ostrożne i nie chcemy wyprzedzać tego, co się stanie, jeśli pakt będzie doprowadzony do skutku, lub nie będzie. Jesteśmy na obie ewentualności przygotowani. W dwóch jednak punktach podkreślamy naszą niezłomną rezolucję i nasze zamiatary:

Nie oddamy niczego z naszych praw i posiadanych gwarancji, oraz nigdy nie przestaniemy pracować nad utwierdzeniem ogólnego pokoju.”

Niedawno akredytowany w Polsce, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny p. Hilarion de Moreno, w rozmowie z współpracownikiem „Warszawianki” m. in. oświadczył:

— Przybyłem do Polski, ożywiony głęboką przyjaźnią dla tego bohater-skiego kraju, jestem przekonany, i mam nadzieję, że przy wydatnym współdziałaniu społeczeństwa praca moja na terenie Rzeczypospolitej polskiej da pożądane wyniki. Mam specjalną misję od mojego rządu i główną uwagę zwrócę na dokładne przeprowadzenie prac nad zawarciem umów emigracyjnych i handlowych między rządami obu krajów, oraz ułatwienie emigracji rolniczej do Argentyny.

Rolnicy polscy w Argentynie znani są jako kochający pracę i doskonale znający się na uprawie roli. Cieszę się więc, że będę mógł poznać ich pracę w Polsce.

Prócz spraw emigracyjnych, zajmę się również sprawami gospodarczymi, gdyż rozwój stosunków w tej dziedzinie życia społecznego ułatwia porozumienie dalsze i przyczynia się do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy narodami.

Między Polską i Argentyną stosunki handlowo-przemysłowe już istnieją, będą się starał tylko o ich ożywienie. Nadmienię, że z Polski wywieziono w roku zeszłym towarów o wadze 10.600 kwintali, na sumę 673.000 fr. zł.

Jestem szczerym przyjacielem Polski, a przyjęcie, jakie mnie od początku mego pobytu zgotowano, pozwala mi wierzyć, że w pracy mej przeszkód nie napotkam.

Bawiący zaś w Warszawie chwilkowo posł nasz w Argentynie p. Mazurkiewicz, w rozmowie ze współpracownikiem „Warszawianki” wypowiedział się co do stosunków w Argentynie i możliwościach emigracyjnych do niej naszego ludu w sposób następujący:

Argentyna ma ogromne widoki rozwoju w przyszłości, może wiele jeszcze ludności przyjąć i obdzielić ziemią, bowiem przy 9 i pół miljonach mieszkańców ma miliony km. kw. ziemi, czyli posiadając trzy razy mniej ludności od Polski, ziemi ma przeszło 6 razy tyle. Liczba 150 tysięcy emigrantów, przybywających rocznie z całego świata jest niewystarczająca. Dla tutejszego kolonizowania kraju rząd Argentyny wniósł do parlamentu projekt ustawy, przeznaczającej dla emigrantów na cele kolonizacyjne ziemie leżące blisko kolei żelaznych.

Warunki emigracyjne są naogół dobre. Kolonista może otrzymać na długol tnie, sploty ziemię. Dostać również i pomoc pieniężną na pierwsze zagospodarowanie się, poza tem korzy-

**MARTA FARRA**  
daje sobie rozbić młotami na piersi 100 ki ciężar kamieni

sta z szeregu ulg i udogodnień, oraz przez dłuższy czas nie płaci wcale podatków. Rolnik polski cieszy się w Argentynie zaufaniem i uchodzi za dobrego i wytrwałego kolonizatora.

Co do eksportu, jak i importu handel na rynku argentyńskim jest nadzwyczaj ożywiony. Argentyna wywozi zboże, wełnę, mięso, skóry, oraz szereg produktów zwierzęcych. Importuje zaś żelazo, węgiel, drzewo, cement, towary włókiennicze, galanterję, oraz wyroby szklane. Polski przemysł powinien ożywić nawiązany już kontakt z przemysłowcami argentyńskimi i starać się o te korzystne rynki zbytu. W roku zeszłym import przemysłu niemieckiego przewyższył znacznie sumę towarów importowanych w roku 1913. Wiosi dla popularyzowania swego przemysłu urządzili ruchomą wystawę na pancerniku wszystkich produktów wytwarzanych w kraju. Zatem przemysł polski, za przykładem innych powinien utorować sobie drogę zbytu do Argentyny. Rząd argentyński ze swej strony poczyni wszelkie ułatwienia, odniesie się z życzliwością do tych poczynań polskich przemysłowych i ułatwi transport.

**WIERSZEM.**

**Wielki Piątek.**

Z wielu żalobnych i świętych pamiątek  
Najdziwniej chyba i najosobliwiej  
Święci się u nas co rok Wielki Piątek,  
Bo się go święci przy wódce i piwie.

W domu się wielkie porządki wyczynia,  
Zaczem na Boże Groby żona śle cię—  
A ty się błąskasz dzień cały po świecie  
I wracasz wieczór, zalany, jak świnia.

Myślisz, że piszę to tak dla zabawki?  
Lub, że w tym roku będą jakieś zmiany —  
Pójdź się w południe przekonano do  
Aż cię wyniesie stamtąd podpisany  
Jaunek.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 10 kwietnia 1925.

**TEATR WIELKI.**

Niedziela, 12 bm., o godz. 7.30 „Lizetta”.  
Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3 popoł. „Twórca”. — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.  
Wtorek, 14 bm., „Lizetta”.  
Środa, 15 bm., „Królowa Saby”.  
Czwartek, 16 bm., „Niziny”. (50 proc. zniżki).  
Piątek, 17 bm., „Twórca”. (50 proc. zniżki).  
Sobota, 18 bm., „Carmen”. (Pierwszy występ Beliny-Skupiewskiego).  
Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński” (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.

**TEATR MAŁY.**

Niedziela, 12 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Spadkobierca”. — O godz. 7.30 „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Wtorek, 14 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Środa, 15 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Czwartek, 16 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Piątek, 17 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Sobota, 18 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

**TEATR NOWOŚCI.**

Niedziela, 12 bm., „Clo-clo”.  
Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3 popoł. „Habina Marica”. — O godz. 7.30 „Clo-clo”.  
Wtorek, 14 bm., „Clo-clo”.  
Środa, 15 bm., „Clo-clo”.

**MARTA FARRA**  
zg na na głowie szynę żelazną  
obciążoną 40 tu ludźmi

Czwartek, 16 bm., „Clo-clo”.  
Piątek, 17 bm., „Clo-clo”.  
Sobota, 18 bm., „Hrabina Marica” (z P. Wrońska. 50 proc. zniżki).  
Niedziela, 19 bm., „Clo-clo”.

## Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 15 kwietnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za kwiecień.

—S—

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka”.

—O—

Zarząd Lw. Ochotn. Tow. Ratunkowego zaprasza uprzejmie P. T. Czytelników na uroczyste poświęcenie 1-ej automobilowej karetki sanitarnej Pogotowia Ratunkowego, które odbędzie się w poniedziałek 13. kwietnia o godz. 11.30 w południe w lokalu Pogotowia (Budynek Straży Pożarnej, pl. Strzelecki). Za Zarząd: Dr. Mikołajski W. Prezes, Dr. Notz Sekretarz. 3098

—□—

— **Prezydium Izby Rękodzielniczej** zaprasza wszystkich członków i delegatów wraz ze sztafardami do wzięcia udziału w Rezurekcji w sobotę. — Punkt zborny w podwórzu ratuszowym o godz. 5-tej.

— **Wystawa higieniczna miast Polski** jest projektowana w dniach 16 do 19-go maja br. w Krakowie w czasie I-go zjazdu przywódców i IV-go zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Wystawa ma obejmować materiały, dotyczące rozwoju miast Polski i ich urządzeń sanitarnych, a więc rozbudowy i regulacji miast, kanalizacji, wodociągów, organizacji czyszczenia miast, szpitalnictwa, zakładów wychowawczych, schronisk, przytułisk, żłobków, zwalczania gruźlicy itd.

— **Wśród studentów Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego** powstało w związku z wykładami encyklopedii górnictwa i kopalnictwa naftowego prof. dr. Mariana Rosenberga „Kółko górnictwa-naftowego”. Celem kółka jest ułatwienie słuchaczom studiów w dziedzinie komercji i technologii górnictwa ze szczególnym uwzględnieniem kopalnictwa i przemysłu naftowego. Ostatnio odbyły się wybory do Zarządu, w skład którego weszli: Krogulski Czesław prezes, Wondrausch Tadeusz wiceprezes, Bartyński Władysław sekretarz i Piersiński Zygmunt jako skarbnik.

— **Ze Związku Hallerczyków.** Zawiadania się niżej wymienionych członków o przyznaniu im odznaki pamiątkowej „Miejsce Hallerowskie”: Bajek Michał, Blaschke Marjan, Dunikowski Kazimierz, Gürtler Seweryn, Jenke Stanisław, Jossyk Stefan, Iwańców Stanisław, Kwiatkowski Julian, Materklas Józef, Miński Józef, Mojkowski Józef, Neymayer Włodzimierz, Nowicki Bolesław, Prusak Michał, Rembowski Bogumił, Skowronek Józef, Stefaniewicz Wojciech, Staffej Jakób, Smolnicki Tadeusz, Stachurski Edward, Socha Tadeusz, Szum Zygmunt, Testart-Obalski Gustaw, Tomczyszyn Włodzimierz i Wadas dr. Leon. — Po odbiorze odznak należy się zgłaszać do sekretariatu Związku ul. Zygmuntowska 1, 4, II. p., w godzinach urzędowych między 18—19.

— **Ks. Arcybiskup Twardowski** święconem przyjmowac nie będzie.

— **Pieśni wiekarskie** układu Walentego Adamczaka odśpiewa żeński chór czerogiosowy w pierwszy dzień świąt w kościele OO. Jezuitów o godz. pół do pierwszej, zaś w drugi w katedrze łac. o godz. 12-tej w południe.

— **Przyjechał do Lwowa, Hotel George'a:** Pułk. Ludomir Rajski z Warszawy, por. Zygyrid Płatkowski z Warszawy, Paul Jaeger z Strassburga, Stefan Liber z Krakowa, hr. Stanisław Czacki z Warszawy, Lucjan Zawistowski, wojewoda z Tarnopola, dr. H. Kohn ze Strajia, I. Kaciuk z Waszyngtonu, Helena Czarkowska z Krakowa, dr. Stanisław Hofmank z Zarzecza.

— **Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy** Lwów, Piekarska 1a, zawiadania członków b. Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych, którzy nabyli prawo do świadczeń w dziale dobrowolnym, że do końca roku 1925 przysługuje im prawo żądania wypłacenia jednorazowej odprawy w zamian za prawo do przyszłej renty. 3092

— **Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku Hipotecznego** w myśl §§. 54, 56 i 57. statutu zawiadania, że 57. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę 2. maja br. o godz. 10. rano.

— **Termin zgłoszeń akcji,** celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 18-go kwietnia br. 3091

—O—

— **Liga morska i rzeczna.** Za przykładem wszystkich większych miast w Polsce założono we Lwowie oddział Ligi Morskiej i Recznej, którego działalność wyraża się w pracy, mającej za zadanie popularyzowanie zagadnień dotyczących kwestji morskich oraz żeglugi śródlądowej z punktu widzenia ekonomicznego, ogólnop

# Sport.

Zwycięstwo roweru nad piłką nożną.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Warszawie walne zgrom. Warsz. Tow. Cyklistów (Dynasy), które 100 głosami przeciw 49 skasowało swoją sekcję piłki nożnej, której drużyna dzięki swej ambicji, pracy i swym wynikom sportowym weszła już do warszawskiej klasy A. Nam się zdaje, że takie tamowanie rozwoju we własnym swem łonie wyjdzie tylko na korzyść Należek — innemi słowy, że jedna polska drużyna została ze sportowego życia polskiego skreślona głosami starych niedołęgów — a na to miejsce wejdzie z pewnością bardziej przedsiębiorczy klub.

Uchwala ta znajdzie miejsce w historii sportu polskiego, z pewnością nie zaszczytne, a imiona tych stu głosujących winno się także wydrukować na pamiątkę klasnego i ograniczonego kąta widzenia dobra i sławy własnego towarzystwa.

**Zmiany w przepisach gry w piłkę nożną.** W Anglii radzą obecnie nad zmianą przepisów footballowych. Przez zmiany dotyczących reguły spalonego, projektuje się przywrócenie starych przepisów kornerych, według których bramka strzelona wprost w rogu była nieważna. Nado ma nastąpić zmiana przepisów o autach bocznych. Rzut po aucie bocznym będzie wykonywany z linii bocznej i z dowolnej pozycji, przez co długość rzutu będzie zwiększona. Ma to na celu przeszkodzenie tzw. bronieniu się autami.

**Amerykański lekkoatleta** misjonarzem. Ray Buker, doskonały lekkoatleta amerykański rzuca sport, by poświęcić się misjo narstwu. Wybiera się on do Boliwii, gdzie chce nawracać Indian. Buker należał do amerykańskiej drużyny olimpijskiej.

**Lowiec Nr. 4.** wyszedł i zawiera: Seweryn Krogulski — Pół wieku, c. d.; Stanisław Barabasz — Klusownicy i zwierzyna w Tatrach, c. d.; inż. Mieczysław Belli — Wilki w Karpatach, dokończenie; Szlach

politycznego i technicznego i ześrodkowanie realnych interesów polskich na morzu. Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego wybrano prezydium i wydział z dr. Watorkiem, rektorem Politechniki na czele. W najbliższym czasie odbędzie się cały szereg wykładów i projekcji świetlnych w celu zaznajomienia ogółu publiczności z celami Ligi, tudzież wyjaśnianych wiele ciekawych zagadnień z dziedziny marynarki i żeglugi.

— **Dział radiowy.** Zachęceni przez licznych Czytelników, otwieramy z dniem dzisiejszym Dział radiowy na łamach „Słowa Polskiego”. Począwszy od dzisiaj podawać będziemy codziennie program koncertów ważniejszych stać radiowych, ponadto ukazywać się będą w naszym piśmie częste artykuły o radio.

— **Zasypana bilonem.** Zgłosiła się do naszej Redakcji sympatyczna ziemianka p. Ł. ze skarga. Oto wracała właśnie z Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie jej wypłacono kilka tysięcy złotych na pomoc rolna... samym niklem. Można sobie wyobrazić zakłopotanie kobiety, gdy kasjer wyrzucił jej sześć worków, wagi kilkunastu klg. A prócz kłopotu, co za koszty. Przeniesienie bilonu do dorożki — napiwek, dorożkarz zdarł, w hotelu drugi napiwek, a jak to dowiedzie na wieś, nie miałem odwagi pytać. Zdziwiła się również niedoświadczona ziemianka, gdy jej kazano za każdy woreczek zapłacić 1 zł., gdy ona za worki na zboże bierze nie wiele więcej. Jest rzeczą pożądaną wzmoczenie obiegu bilonu, tak potrzebnego zwłaszcza w handlu, ale czyż niema innego na to sposobu, jak obciążanie nim w tak kłopotliwie dużych ilościach warstwy, która najmniej ma sposobności do wykorzystania zalet zdawkowego pieniądza?

— **Z niedoli emerytów.** Emeryci proszą nas o poruszenie sprawy em. inspektorów i agentów policyjnych, którzy po kilkudziesięciu latach ciężkiej służby mają zaopatrzenie równe prowizorycznemu żołdowi. Sprawa ta zajmie się specjalna delegacja emerytów. Natomiast należy wyrazić zdziwienie, że u władz tuż zalega wydane jeszcze w styczniu br. rozporządzenie Min. Skarbu L. 1968, nakazujące wyraźnie bezzwłocznie doliczyć powyższym funkcjonariuszom niesłusznie niedoliczone do wymiaru emerytury pełne lata służby.

— **DOK.** zawiadamia, że wobec przypadających w dniach 19, 20 i 21 kwietnia br. świąt Wielkiejnocy obrzą

ta drobna na Polesiu z pamiątków i notat sp. J. Gluzińskiego; Jerzy Potocki — Awifauna Sudanu, c. d.; Władysław Czerniejewski — Czterdzięci lat myślistwa w stepach i puszczech, c. d.; Korespondencje; Sprawy MTL; Nadesłane (kurs rybactki); Wielka Wszechpolska Wystawa Psów rasowych; Notatki bibliograficzne.

**Bieg na przelaz 1. drużyny harcerek** (wewnętrzny) odbył się 8. IV. Trasa długości około 2 km. Zwyciężył w klasie starszych (powyżej 18 lat) Dubrowski Adam w czasie 6'6". Poza konkursem pierwszy Jerkasz Roman (LKS. Czarni) czas 6'2". W klasie młodszych (poniżej 18 lat) Pawłowski Antoni czas 6'22", drugi Jaworski 6'25".

—O—

**Do publiczności sportowej.** W niedzielę i w poniedziałek kursować będzie autobus między wylotem ul. Stryjskiej (róg ul. Zyblikiewicza i Stryjskiej) a boiskiem Pogoni do rogatki) od godz. drugiej po południu. Cena biletu od osoby 1 zł. Zwykle stanowisko autobusu tego, zwanego „BeBe”, jest koło Grand Hotelu przy ul. Legionów. Autobus ten, bardzo wygodny i obszerny jest własnością polskiej firmy samochodowej i należy się spodziewać, że szerokie koła sportowe z zadowoleniem powitają to udogodnienie. Również i dla wycieczkowców i dla towarzystw ważną jest ta wiadomość, wóz ten bowiem jest do wynajęcia, a bliższych informacji udziela w tej sprawie Redakcja „Sportu” przy ul. Zimorowicza 14, o godz. 8 wieczorem, tel. 3300.

dku gr. katolickiego szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900 obrz. gr. kat., powołani na I-szy turnus ćwiczeń mają przybyć do swych oddziałów zamias 20 kwietnia dopiero 22 kwietnia br.

— **Język polski w telegramach.** Jeden z naszych Czytelników otrzymał z Babi nad Sanem, koło Przemyśla, a więc z Polski, telegram: „jesli pyeniadze nye wyslane prosze nye wysylac bede Lwow N” Rozumiemy, że w telegramach muszą być pewne skrótory i ułatwienia, ale zrozumieć nie można, dlaczego telegram czynić ma karykatury językowe z najprostszymi polskimi słowami. W telegramie niema wyrazu bez przekrecenia.

— **Walne zebranie Związku art. plastyków wsch. Małopolski** odbyło się dn. 27 lutego br. Imieniem ustępującego wydziału zdał sprawozdanie p. Z. Kurczyński i przedstawił program na przyszłość, którego głównym punktem będzie budowa własnego gmachu oraz wielka wystawa sztuki polskiej we Lwowie. Wydział otrzymał od zgromadzenia jednogłośnie absolutorjum. Nowy wydział ukonstytuował się w następującym składzie: prezes: inż. arch. E. Czerwiński, I. wicepr.: J. Nalborczyk, art. rzeźbiarz, II. wicepr.: K. Kostynowicz, art. malarz, skarbnik: H. Zaremba, architekt, wydział: F. M. Wygrzywański art. malarz, Z. Kuroczyński art. rzeźbiarz, K. Mackiewicz art. malarz, B. Wiktor, inż. J. Starzyński art. rzeźbiarz, W. Bielecki art. malarz, Komisja rozjemcza: prof. Klimczak art. mal., J. Kusmindrowicz art. mal., S. Batowski art. mal., Rozwadowski, Komisja rewizyjna: prof. J. Hawel, prof. J. Krupski, prof. M. Małski i prof. L. Podhorodecki.

— **Godne naśladowania.** Z obowiązku dziennikarskiego za prawdziwą przyjemnością przychodzi nam stwierdzić niezwykle ruchliwość i inicjatywę Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w kierunku rozwijania i pobudzania zmysłu oszczędności wśród tutejszego społeczeństwa. Ostatnio oglądaliśmy wydane przez Miejską Kasę Oszczędności skarbonki dla domowych oszczędności, które naprawdę mogą być chluba tutejszej wytwórni kas ogniotrwałych Chudzikowskiego. Skarbonki oryginalne we formie — niklowane — solidnie wykonane, zaopatrzone w zamek wertheimowski i urządzenie własnego pomysłu p. Chudzikowskiego przeciw wyjmowaniu wrzuconych pieniędzy mogą być ozdobą każdego domu, a specjalnie bardzo

**MARTA FARRA**  
spoczywa na desce nabitej gwoździemi  
a piersi obciąża 2 cent. kowadłem  
dobranem młotami

miłą i pożyteczną zabawką dla dzieci. Skarbonki te, jak się dowiadujemy, wydaje Miejska Kasa Oszczędności bezpłatnie, tylko za złożeniem drobnej kwoty 5.— zł. tytułem kaucji. Drugą bardzo miłą inowacją jest wprowadzenie przyjmowania wkładek oszczędności w godzinach popołudniowych. Zarządzenie to uprzyściplniło najszerzszym masom możliwość składania oszczędności, a zwłaszcza tym wszystkim, którzy dopiero popołudniu mają wolny czas do własnej dyspozycji a przedewszystkiem szerokim warstwom inteligencji miejskiej i robotnikom. Że zdrowa ta inicjatywa znalazła żywy oddźwięk w tutejszem społeczeństwie, które doskonale rozumie, że tylko przez oszczędność można stworzyć podstawę dobrobytu narodu — najlepiej dowodzi fakt, że stan wkładek w Miejskiej Kasie Oszczędności przekroczył dawno 2.000.000 zł., co w dzisiejszych warunkach jest cyfrą niepowszednią.

—O—

— **† Poseł Julian Sykała.** Po kilkudniowej chorobie zmarł wczoraj we Lwowie w 51 roku życia poseł Julian Sykała, członek klubu sejmowego ZLN. Cichy, spokojny pracownik, fachowiec w sprawach przemysłowych i ekonomicznych był z zawodu inżynierem górniczym. Pochodził z Tyczyna pod Rzeszowem. Akademię górnictwa ukończył w Leoben. Był członkiem rady gminnej gminy Olkusz—Siewierz, długoletnim członkiem zarządu Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, członkiem rady nadzorczej Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie, członkiem zarządu Kasy Raiffeisena w Porębie na Śląsku. Jako oficer rezerwy armii austriackiej został w czasie wojny światowej zwolniony z wojska dla prowadzenia kopalni węgla. Podczas inwazji czeskiej na Śląsk był aresztowany i internowany przez Czechów i wypuszczony go dopiero wskutek interwencji w Paryżu. Pracował w sejmowej komisji handlowo-przemysłowej, służąc Państwu swą dużą wiedzą, jako specjalista-górnik. Następca Jego w Sejmie wedle listy państwowej jest dr. Stanisław Koncowski, naczelnik departamentu w ministerstwie spraw wewn. Cześć pamięci zasłużonego pracownika!

—O—

— **Syn ofiara nieostrożności matki.** Karolina Gachowska, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 117, upuściła wskutek nieostrożności w czasie maglowania białizny pokrywę maglu na swego dwunastoletniego syna, Zdzisława, który doznał wskutek tego złamania obu nóg. Pogotowie Ratunkowe odwoziło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

— **Pożar lasu w Hołosku Wielkim.** Onegdaj w lesie, będącym własnością kilku gospodarzy z Hołoska Wielkiego, wybuchł pożar, który zniszczył młode drzewka, wartości 400 zł. Pożar, który powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa, ugasila miejscowa straż pożarna.

— **Kości ludzkie** znaleziono w czasie kopania rowów przez wojskowość w pobliżu koszar 13 p. art. kobnej. Lekarz dzielnicowy dr. Wernicki polecił odstawić je na cmentarz Janowski.

— **Zbłąkany chłopak** czteroletni. Do II. Komisarjatu miejskiego przyprowadziła B. Sobel czteroletniego chłopca, ubranego w żółty płaszczek pluszowy, w trzewiczki sznurowane i bez okrycia głowy, który dnia 6 kwietnia około godziny 10 błąkał się po ul. Kaźmierzowskiej, błagając, by go odprowadzono do domu.

— **Amatorzy kradzionego tytoniu.** Dn. 8 bm. nieznan sprawcy ścignęli z wozu Dmytra Łobędzia, wiozącego kilka pak tytoniu, przeznaczonych do składnicy w Janowie — jedną pakę, zawierającą 514 paczek tytoniu kresowego i zbiegli na cmentarz Janowski, poczem przenieśli pakę na cmentarz żydowski i

## MARTA FARRA

zwija sztaby żelazne w dowolne figury

przystąpili do jej rozbijania. Zostali jednak spłoszeni przez żołnierza, pełniącego wartę przy magazynach wojskowych, pozostawiając nietknięty łup, który powrócił w całości do właściciela.

— **Oszukane SS. Bazylianki.** Onegdaj przybył do klasztoru SS. Bazyliank przy ul. Potockiego 95 nieznamy osobnik wraz z dwunastoletnim chłopcem, Wasylem Judykiem, upośledzonym umysłowo i przedstawił się jako wójt gminy Maleszyce, pow. Lwów, poczem kategorycznie oświadczył zakonnicom, że chłopca tego muszą utrzymywać — a sam zbiegł. Siostry odesłały Judyka do Komisariatu VI. miejskiego, zaś za pseudo-wójtem wszczęła poszukiwanie policja.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

9 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Opadanie w mm	733.8	733.6	733.5
Temperatura w °C	+1.4	+13.0	+ 8.5
Kierunek wiatru	NEE	ESE	ENE
Wiatr. km/godz.	8	14	8

Temperatura najwyższa +13.2 °C, najniższa +0.3°.

Uwaga: Pogoda  
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. srodk. europ.)  
Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

## Z kraju.

□ **TARNOBRZEG.** Radio na prowincji. Towarzystwo Krajoznawcze z Sandomierza, urządziło przy końcu ubiegłego miesiąca koncert radiowy w Tow. kasynowym w Tarnobrzegu. Licznie zebrana publiczność składająca się z tutejszej inteligencji, wysłuchiwała z prawdziwym zainteresowaniem, odczytu inżyniera Piaskiewicza, który w słader przystępnych wyrazach skreślił zasady, na jakich zbudowany jest aparat radiotelefoniczny i sposób łapania fal elektromagnetycznych. Doskonale następnie koncert o bogatym programie zachwycił wszystkich i dał zgromadzonemu miłu rozrywkę i oderwanie się od codziennej szarej, żmudnej pracy.

Zainteresowanie się koncertem było tak wielkie, iż powtórzono go w następnym dniu dla młodzieży szkół średnich.

Sen nocy letniej. Żeńskie seminarjum nauczycielskie podjęło się nielada dzieła mianowicie wystawienia przesiłanej baśni dramatycznej Shakespeare'a „Sen nocy letniej”. Trzeba przyznać, że naogół wywiązano się z zadania po mistrzowsku. Lwia część zasługi przyznać należy reżyserowi prof. Służewskiemu, który z tak niewyrobionego materiału jakim jest zespół seminarjalny potrafił wycisnąć doskonale postacie do arcydzieła Shakespeare'a. Piękny cel (dobrodziejstwo Bratnią Pomocą) użycie seminarjum) zgromadziły do sali Tow. „Sokol” wiele gości.

Ten inauguracyjny występ seminarjalny, który jest zapowiedzią dalszych, zasługuje na gorące pochwały, przynajmniej bowiem należy, iż przyszłe nauczycielki będą zakładać podczas przerwy na swych postępkach teatru ludowego i szerzyć tym sposobem oświatę wśród ludu. Z. K.

□ **JAWORÓW.** Odczyt gen. Latini. Tutejsze Koło TSL. urządziło od jesieni roku ubiegłego każdej niedzieli szereg odczytów popularnych. Główną atrakcją w tym sezonie stanowił odczyt generała Franciszka Ksawerego Latini, który na zaproszenie Koła z całą gotowością z Krakowa przyjechał i w dniu 29 marca w wypełnionej po brzegi sali Sokola wygłosił bardzo interesujący i starannie opracowany odczyt na temat „Porównanie rewolucji francuskiej z bolszewicką. Raj bolszewicki i kongres paryski celem zabezpieczenia własności prywatnej”.

Czcigodny prelegent zachwycił słuchaczy ściśle rzeczowym opracowa-

nem przedmiotu opartym na danych urzędowych, za co mu wydział Koła TSL. złożył serdeczną podziękę, a publiczność potwierdziła to rzesistymi oklaskami.

□ **RADYMNO.** Odnalezienie zaginionych dolarów. Z listu amerykańskiego, adresowanego do p. Buraczka w Radymnie przy pomocy czarnej magii wyjął ktoś dolary. Ponieważ jednak adresat nie ceni tej sztuki, więc ogłosił,

że to nie magia, bo list był rozpieczętowany i ponownie zakleiony, ale proste złodziejstwo. Musiał tedy naczelnik urzędu poczt. spisać protokół, a to już sprawiło, że dolary się znalazły. Na drugi dzień nadeszły do p. Buraczka w liście zwykłym, nadane w sąsiednim urzędzie, w Jarosławiu. Adresat dolary swe odszukał, ciekawimy, czy też dyrekcja poczt potrafiłaby wyszukać i złodzieja?

## Kronika przemyska.

Przemysł, 10 kwietnia.

**Koncert Chóru Mieszanego Towarzystwa Muzycznego** urządzony dnia 5 kwietnia i powtórzony dnia 6 kwietnia br. składał się z utworów Żeleńskiego, Noskowskiego, Galla, Moniuszki i Lorenza. Ponadto mec. dr. Błażowski wykonał na swoim harmonium: preludjum h-moll Chopina, „Przed nocą wieczną” Karłowicza oraz cztery pieśni Lorenza. Chór mieszany, pod batutą p. Jurczyńskiego zyskał b. znacznie na ilości gdyż przybyło dość dużo nowych młodych sił, dlatego też należy podkreślić z uznaniem znaczny sukces jaki dało się osiągnąć w dość krótkim stosunkowo czasie. Wykonanie tak pod względem rytmiki jakoteż i ekspresji było bez zarzutu. Słabszą stroną tego zespołu jest brak głosów w tenorze, co niekiedy dawało się odczuwać. Najbardziej interesującą częścią programu koncertu było wykonanie utworów p. E. Lorenza (Przemyslanina, obecnie sędziego Najw. Trybunału w Warszawie). P. E. Lorenz zyskał sobie już poczesne miejsce w literaturze muzycznej, a ostatni koncert dowiódł, że kompozytor ten na niwie tej czyni coraz dalsze i większe postępy.

**Zgromadzenie Koła T. N. S. W. Tutejsze Koła T. N. S. i W.** odbyło w poniedziałek dnia 6 kwietnia doroczne zgromadzenie. Zarząd Koła z ks. dr. Wasikiem na czele stanął przed zebranymi z chlubnymi rezultatami całorocznej pracy. W dyskusji omówiono wyczerpująco sprawę wprowadzanych przez Kuratorium lwowskie „gospodarstw przymusowych” w miejsce ustawa zagwarantowanego „opiekunstwa klasy”. Uchwalono domagać się od Zarządu Okręgowego interwencji u władz pierwszej instancji. Zarząd na rok przyszły pozostał ten sam.

**Samobójstwo.** W poniedziałek, we własnym mieszkaniu, odebrał sobie ży-

cie wystrzałem z rewolweru były urzędnik ewidencyjny przy starostwach w Przemyslu i Nisku Bakowski. Zmarłego przed kilku miesiącami zwolniono ze służby.

**Rada gminna.** Na ostatnim posiedzeniu Rada gminna przyjęła budżet wodociągów i elektrowni. Wniosek Magistratu o podniesienie opłaty za zużycie wody odrzucono. Za uzyskaną w ten sposób nadwyżkę w dochodach zamierzał Zarząd miasta wybudować przy Zakładzie wodociągowym dom dla pracowników, którzy obecnie mieszkają w mieście lub Bratkowcach. Pobyt stały przy wodociągowych urządzeniach wzmocniłby również ich bezpieczeństwo. Podwyżce sprzeciwili się radni żydzi, którym p. Mises, przewodniczący kupców żydowskich zagroził wysnuciem ostrych konsekwencji, jeśli zgodzą się na podniesienie jakichkolwiek podatków w roku bieżącym. Posiedzenie zakończono wyborem Komisji opieki społecznej, której zadaniem będzie ułożenie statutu miejscowego.

**Z Organizacji Narodowej.** Walne zgromadzenie Organizacji Narodowej odbyło się tu 7 bm. przy bardzo małym komplemente. Fakt ten tłumaczyć należy bezczynnością Zarządu. Oby było inaczej.

**Znowu samobójstwo.** Drugi to wypadek samobójstwa w naszym mieście w Wielkim Tygodniu. Popęlił je kolejarz Mondro.

**Bezrobocie.** W Przemyslu i okolicy jest zarejestrowanych około 1000 bezrobotnych. Zamiast wypłacać głodowe za pomości, lepiejby było — zdaje się — gdyby przystąpiono do budowania gmachów rządowych. Państwo poza gimnazjum nie posiada ani jednego własnego budynku. Wszystkie urzędy mieszczą się w ciasnych, ciemnych, walących się ruderach. Sąd okręgowy i prokuratura pod tym względem dzierży pierwszeństwo.

## List z Tarnopola.

**Walne zebranie członków Sokola** odbyło się dnia 3 kwietnia pod przewodnictwem prezesa Okr. p. Leśniakowskiego, gdyż prezes gniazda radca Sawicki zrezygnował z godności prezesa jeszcze w grudniu ub. r. Warto wspomnieć o powodach rezygnacji. Otóż Komitet przyjęcia wycieczki Górnoślazaków w dniu 29 września ub. r., na którego czele stał prezes Sokola p. Sawicki, otrzymał w związku z tem przyjęciem od dwóch reprezentantów wojskowego garnizonu tutejszego pewne pismo, którego treścią prezes Komitetu czuł się dotkniętym. Ponieważ przez dłuższy czas ani Komitet ani prezes tego komitetu nie otrzymał satysfakcji, p. Sawicki, człowiek o dużej wartości obywatelskiej, złożył prezesurę w Sokole. Incydent jest dotąd niezakończony. Walne zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności Zarządu, zatwierdziło przedłożone mu rachunki i dokonało nowego wyboru Zarządu, wybierając prezesem gniazda p. dyr. Zdzisława Kirchnera.

**Walne zebranie członków Koła Z. L. N.** w Tarnopolu odbyło się dnia 5-go kwietnia pod przewodnictwem p. Zamorskiego. Wybrano zarząd z p. Leśniakowskim jako prezesem Koła. — Nadto przeprowadzono żywą dysku-

się nad programem dalszej pracy. Udział w walnym zebraniu był liczny.

**Agitacja za szkołą ruską** w powiecie tutejszym nie słabnie. Wśród ludności ruskiej starają się przygodni agitatorzy wyzyskać tę okazję podpisywania deklaracji w sprawach szkolnych na propagandę wywrotowych hasel. Zaznaczamy, że urządzanie plebiscytów czy to w sprawach szkoły, czy też w sprawach innych jest w wysokim stopniu nie pożądane, bo stwarza tylko bardzo wygodną sposobność dla ciemnej agitacji. Kto wie czy nie pod wpływem roznamiętnienia umysłów wskutek rzeczonyj agitacji doszło do napadu młodzieży ruskiej na orszak weselny polski w Romanówce pow. Tarnopol, co działo się dnia 9 lutego br.

**Sąd okręgowy w Tarnopolu** ma stosunkowo mniej sędziów Polaków niż to było za czasów zaboru austriackiego. Także i personel kancelaryjny wykazuje mało Polaków. Zredukowano ostatnio p. Chudogo, bardzo zdolnego urzędnika, który chciał i mógł jeszcze dalej z wielkim pożytkiem pracować, a zatrzymano p. H., który się do pracy nie nadaje. Pozbyto się również niepotrzebnie sędziego Juzwy, którego posłano zastępczo do Grzymałowa. Dzieje się niedobrze.

Każda panna, każda matka, każdy ojciec  
zechce zobaczyć dramat krwi i łez pt.:

**„CO TO JEST MIŁOŚĆ?”**

## Z Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża.

Walne zgromadzenie Towarzystwa odbyło się pod przewodnictwem prez. generalowej K. Jędrzejewskiej. Ze sprawozdania, złożonego przez wiceprez. J. B. Cholewickiego, dowiadujemy się, iż cmentarze i groby wojenne, które w myśl konwencji wersalskiej winne być konserwowane po wsze czasy, są niszczone z całym wandalizmem przez nieokrzesane indywidua. Towarzystwo rozwija swą działalność w dwu kierunkach. Apeluje do patriotycznych uczuć ludności i urządziła dla zyskania funduszy na większe rozmiary zbiórki w dniu zaradczym, które to dni są przez władze zarezerwowane wyłącznie dla P. T. Ż. K. Towarzystwo opiekuje się przeżwicznie grobami rodaków bądź to z epoki walk o wolność, bądź z epoki restytucji Państwa Polskiego.

W minionym roku zajmowało się Towarzystwo wspólnie z Komitetem obywatelskim sprawieniem i wmurowaniem tablicy pamiątkowej dyktatora Romualda Traugutta w ścianie dzwonnicy OO. Bernardynów we Lwowie. Datki płynęły z obszaru wszystkich trzech województw wschodniej Małopolski. Dalej wdrożyło Towarzystwo akcję nad uporządkowaniem i ozdobieniem mogił naszych bohaterów w Zadwórzu, Horpinie i Detjatynie, gdzie wymordowały zastępy Budiennego kwiat inteligencji młodzieży. Towarzystwo przeprowadziło ochronę pomnika we Wrzawach pow. tarnobrzegskiego, wzniesionego ku czci żołnierzy księcia Poniatowskiego, poległych w r. 1809, tudzież ochronę grobów naszych rodaków, rozstrzelanych przez ukraińców w Jezierzanach.

Na prowincji otaczają gorliwą opieką cmentarze polskich żołnierzy: w Uhnowie SS. Felicjanki i nauczycielka H. Profetowa, w Złoczowie skupia się akcja około wykończenia budowy mauzoleum dla ofiar mordów ukraińskich; na czele organizacji stoi tam jako prezes kapelan garnizonu ksiądz E. Nowak, a dopomagają mu gorliwie panie, tudzież profesor Leszczycki z hufcem gimn. harcerstwa. W Lubieniu Wielkim pracuje lokalny komitet z nauczycielką E. Domazarową u steru. Szeroką akcję rozwinęło zrzeszenie w Tarnopolu pod przewodnictwem proboszcza ks. dr. A. Ratusznego. Przystąpiło ono do zwiezienia zwłok polskich żołnierzy z całej parafii do budowy specjalnego cmentarza i wzniesienia kolumny pamiątkowej. W Sokalu ukończył komitet budowę wspólnego grobowca. W Zamarstynowie, Rawie ruskiej opiekują się grobami polskich żołnierzy Koła TSL., w Mikulińcach, Zbarażu, Jagielnicy i Winnikach specjalne komitety.

Z kolei złożył imieniem komisji rewizyjnej sprawozdanie kasowe dr. J. Poratyński i postawił wniosek na wyrażenie podziękowania skarbnikowi S. Dubińskiemu.

Walne zgromadzenie zamianowało honorowym członkiem ks. generała K. Boguckiego, wyraziło zaś gorące podziękowanie za kilkuletnie trudy radcy J. B. Cholewickiego, tudzież prezesowi uczestników powstania styczniowego L. Syroczyńskiemu za zabiegi około utrwalenia we Lwowie pamięci Traugutta.

Po załatwieniu spraw bieżących wybrano wydział w następującym składzie: prez. generalową K. Jędrzejewską, zast. prez. starszy radca J. B. Cholewicki, sekretarz porucz. W. Rutkowski, skarbnik S. Dubiński, członkowie wydziału: inż. L. Syroczyński, pułk. A. Heinrich, pułk. A. Poźniak, st. radca B. Woleński, delegaci DOK. Nr. VI. ks. gen. K. Bogucki, Okr. Dyr. Rob. Publ. inż. E. Bronarski, komisja rewizyjna: prez. dr. J. Poratyński, komisja kontrolująca S. Matula.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Instytut organizacji pracy.

(Potrzeba założenia).

Analizując niezmiernie złożony spłot przyczyn opłakanego stanu ekonomicznego naszego kraju, drożyzny i ciężkiej sytuacji finansowej dochodzimy zawsze i niezależnie z jakiego końca zaczniemy badania, do głównej przyczyny, a mianowicie: niezmiernie niskiej sprawności naszej pracy.

Zjawisko to przejawia się na wszelkich polach pracy wytwórczej prawie bez wyjątku: mała wydajność pracy jest chorobą, która toczy wszystkie nasze warstwy społeczne, zaczawszy od pracownika, zajętego pracą umysłową, a kończąc na pracowniku, który pracuje fizycznie. Małą sprawnością odznaczają się również wszystkie procesy techniczne i gospodarcze naszych warsztatów wytwórczych, zaczawszy od małych rzemieślniczych, a kończąc na wielkich zakładach przemysłowych. Jest to główne źródło wszystkich wskazywanych nieszczęść, a wszystkie prawie przyczyny, które od kilku lat staramy się ustąpić, są tylko objawami tej głównej i najistotniejszej choroby, której oczywiście nie usuniemy, lecząc objawy, a nie samą chorobę.

Wskutek małej sprawności trwoniemy niezmiernie ilości bogactw przyrodzonych, w które kraj nasz obfituje; wkładamy wielką ilość pracy, otrzymując tylko znikomą ilość skutku użytecznego. Straty te są tak olbrzymie, że gdybyśmy tylko choć niewielką część tego straconego nakładu pracy i środków wytwórczych potrafili zamienić na wynik użyteczny, to dobrobyt całego narodu podniósłby się do wysokości, przekraczającej najśmielsze nasze marzenia.

Do niedawna tę prostą prawdę widziały jasno tylko nieliczne jednostki, ogół natomiast szukał zbawienia w różnych eksperymentach politycznych, ekonomicznych i społecznych. Obecnie jednak po ciężkich doświadczeniach coraz szersze warstwy zaczynają już rozumieć, że żadna reforma nie doprowadzi do dobrobytu, jeżeli główne źródło bogactwa — praca wydajna nie zostanie postawiona na najwyższym poziomie.

Prawdę tę zrozumieli wszystkie narody zachodnie i po klęskach wojennych z całą świadomością dążą do racjonalnego wykorzystania bogactw przyrodzonych i do usuwania marnotrawstwa w pracy, widząc w tem nie tylko zbawczy środek dla pokrycia mieszkaniowych strat spowodowanych wojną, ale również główną podstawę przyszłej kultury i dobrobytu.

Dzisiaj oczy całego kulturalnego Zachodu zwracają się nie tylko do nauk przyrodniczych i technicznych, które, mając na celu wykorzystanie sił i bogactw przyrody na użytek człowieka, dały w ciągu ostatnich 150-ciu lat olbrzymie wyniki, ale przede wszystkim ku nowej nauce, która zjawiała się przed 20 parą laty, a mianowicie nauce organizacji.

Nauka ta odkrywa tak wielkie źródła bogactw niewydzyskanych i otwiera tak dalekie horyzonty dla postępu, iż bez przesady można powiedzieć, że zjawienie się jej jest początkiem nowej ery w cywilizacji. Pierwsze wyniki zastosowania metod naukowych do organizacji, uważanej dotąd powszechnie za sprawę jedynie tylko talentu wrodzonego, były pewnego rodzaju rewelacją, która poruszyła umysły całego świata, bo jednocześnie okazało się, że pomimo osiągnięcia mieszkaniowego postępu techniki, niemal cudów sztuki inżynierskiej, prawie we wszystkich procesach wytwórczych, a zwłaszcza w pracy ludzkiej panuje takie marnotrawstwo, wynik użyteczny jest tak niepomiarowo mały w stosunku do nakładu pracy, materiałów i środków, że pod tym względem nowoczes-

ny postęp nie wiele się różni od stanu barbarzyństwa.

Nauka organizacji pracy nie tylko wskazuje na źródła i przyczyny dotychczasowego marnotrawstwa, ale daje również metody dla jego usunięcia, a więc wskazuje, w jaki sposób można otrzymać większy wynik użyteczny przy mniejszym nakładzie pracy i środków. Ze zjawieniem się jej kończy się era niszczenia wielkich źródeł energii, pracy i bogactw przyrodzonych dla otrzymania małego wyniku użytecznego, a rozpoczyna się nowa era wielkiego wyniku użytecznego, a małego nakładu pracy i środków.

Patrząc na ruch odrodzenia, odbywający się w całym świecie ucywilizowanym, mimowoli rzuca się w oczy kontrast z tem, co u nas się dzieje pod tym względem. Można wprowadzić zauważyć już pewne otrzeźwienie i, jak się powiedziało wyżej, coraz częściej słyszy się głosy o konieczności podniesienia sprawności pracy za pomocą racjonalnej organizacji jednakże naogół nie zrobiliśmy jeszcze żadnego kroku stanowczego w tym kierunku. Jedyne plusy, które możemy zanotować sprowadzają się do tego, że kiedy w 1919 r. kilku ludzi podjęło myśl stworzenia Instytutu Organizacji Pracy, to wtedy był to głos wołającego na puszczy, dziś natomiast znajduje już szersze uznanie. Zwłaszcza wśród techników i inżynierów sprawa znalazła już tak żywy oddźwięk, że na wszystkich zjazdach technicznych, które odbyły się w ostatnich paru latach uchwalano jednomyślnie rezolucje, domagające się kultywowania i rozpowszechnienia nauki organizacji — a wskutek odczwy Towarzystwa Techników i Handlowców Polaków w Ameryce, powstało w całym kraju kilkanaście kół zajmujących się specjalnie tą sprawą (Kół Naukowej Organizacji Pracy).

Wielce pociesającym jest również fakt, że i wśród wytwórców sprawa naukowej organizacji znalazła dosyć już szerokie zainteresowanie i uznanie konieczności reorganizacji zakładów wytwórczych na podstawach naukowych.

Ale od zamiarów trzeba nareszcie przejść do czynów. Sprawa jest wprost palącą, zwłaszcza wobec kryzysu gospodarczego, który uławnił się w całej grozie po stabilizacji naszego pieniądza. Jednym z pierwszych kroków, na który nasze społeczeństwo i sfery wytwórcze muszą się zdobyć i nie żałować środków jest założenie Instytutu Organizacji Pracy na wzór wielu takich instytucji powstałych już zagranicą, który byłby ośrodkiem kultywującym naukę organizacji i rozpowszechniającym jej metody na wszelkie dziedziny naszej pracy.

Instytucja ta powinna być oparta przede wszystkim na gruncie samopomocy sfer wytwórczych, ale i rząd nie powinien patrzeć na nią obojętnie, zwłaszcza, że po ustabilizowaniu pieniądza, cała polityka gospodarcza powinna być skierowana na podniesienie wytwórczości i prócz tego, że Instytut Organizacji Pracy może w znacznym stopniu przyczynić się i do ulepszenia organów administracji państwowej, które niestety są ciągle wzorem małej sprawności pracy.

Instytut taki powstałby wnosząc i u nas przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, które to Muzeum pracami swymi dało dowód sumiennej rzeczowej i bezstronnej pracy. Instytut ten winien być instytucją zawodową naukową, w pracach swych niezależną i stać się centralą poczynając na polu wprowadzenia prawidłowej organizacji wytwórczej polskiej. Winien też być pomocny każdemu wy-

twórcy w pracach i zamierzeniach jego ku poprawie metod pracy dla podniesienia produkcji opartej na zużyciu minimum materiału minimum energii i minimum wysiłku. Przyczyni się to też niewątpliwie do ogólnej poprawy bytu warstw pracujących. — Mając na względzie, iż poprawa ta rozwiązana być może jedynie drogą samopomocy Komitet organizacyjny Instytutu zwraca się do wytwórców polskich przyczyniających się do zaspokojenia potrzeb ludności i do zwiększenia majątku narodowego z prośbą o okazanie swego współdziałania w tej ważnej sprawie przez zadeklarowanie jedno-

razowej sumy i stałego zasiłku przez lat trzy na prowadzenie Instytutu Organizacji Pracy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Komitet Organizacyjny Instytutu Organizacji Pracy w skład którego wchodzi: Ignacy Radziszewski, Karol Szelker, Władysław Kiślański, Kazimierz Fudakowski, Tomasz Wilkoński, Jan Rudnicki, Leopold Kotnowski, Karol Adamiński, (z którego pracy wyuliśmy wstęp dzisiejszego artykułu) Piotr Drzewiecki i Florian Znamiecki — mieści się w Warszawie przy ulicy Czackiego 3 i posiada rachunek w Banku Handlowym w Warszawie L. 9977.

## Wiadomości gospodarcze.

### Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

10 kwietnia:

Fabryka maszyn i Odlewnia „Beia Biskupscy” w Kołomyjach — we Lwowie.

Zakłady hutnicze w Poznaniu.

18 kwietnia:

Handl. Przem. Zakł. Zbożowe Michałów w Warszawie.

20 kwietnia:

S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobów z papieru w Bielsku.

22 kwietnia:

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.

25 kwietnia:

Bk. Zjednoczonych Ziemi Polskich w Warszawie.

Azot S. A. w Jaworznie—Kracowice.

Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie.

— Wygrane dolarówki. Dla wygody czytelników podajemy zupełny wykaz wygranych i brn. dolarówek. 40.000 dolarów nr. 175.143. Po 8.000 dolarów nr. 246, 837, 247, 320. Po 3.000 dol. nr. 829, 673, 932, 642. Po 1.000 dolarów nr. 50610, 96884, 343990, 483607, 485503, 548240, 880314, 938585, 951418, 972172. Po 100 dol. nr. 14637, 17728, 43221, 65857, 138968, 179875, 216774, 293494, 335758, 375459, 391428, 461357, 476423, 517246, 519422, 533964, 528873, 534983, 565571, 624083, 657200, 674351, 674459, 674761, 768482, 775458, 848662, 940535, 984247, 285133.

— Sprawa wpisów szkolnych. Ostatnie, w czwartek odbyte, posiedzenie Biura Badań Cen, poświęcone było całkowicie sprawie drożyzny wpisów szkolnych w prywatnych zakładach naukowych. Na podstawie zebranych danych stwierdzono, że wpisy szkolne w Polsce są przeciętnie 80% wyższe niż zagranicą. — Na wygórowana wysokość wpisów szkolnych wpływa wysokość plac nauczycielskich, tylko ponie-

kad usprawiedliwiona wzrostem drożyzny, szczupłość lokalów szkolnych, zwłaszcza dla klas niższych oraz niedostateczna liczba uczniów w klasach wyższych, co wskazywałoby na potrzebę pewnej komasacji szkół i łączenia wychowawców klas wyższych z kilku zakładów w jeden. Szkolnictwo prywatne broni się przeciwko subwencjom rządowym z uwagi na stawiane przez władze szkolne wymagania, idące w kierunku zrównania plac nauczycieli prywatnych z poborami nauczycieli szkół państwowych oraz ściślejszego wejrzenia w gospodarke właścicieli szkół. BBC, postanowiło przystąpić do szczegółowych badań tej aktualnej sprawy w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z tem, aby przed nadejściem nowego roku szkolnego sprawę wpisów szkolnych jak najpomyślniej uregulować.

— Spółdzielcza Szkoła Międzynarodowa w Helsingors — w Danii, w pobliżu Kopenhagi, w czasie między 25 lipca a 28-go sierpnia rb., zorganizowana będzie piąta z rzędu Międzynarodowa Szkoła Letnia, na którą słuchacze będą mogli zapisywać się na okres jedno- lub dwutygodniowy. Wykłady dotyczące będą przede wszystkim ruchu spółdzielczego w Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Do szkoły tej zawita na jedno- lub dwutygodniowy pobyt spółdzielcza wycieczka angielska, mająca odbyć się w lipcu, a której plan przewiduje po zakończeniu jednodniowego wędrownego po Danii. Angielska Unia Spółdzielcza zamierza w sierpniu br. urządzić prócz wspomnianej wycieczki do Danii, także 14-dniową wycieczkę do jezior włoskich i południowej Francji.

— Polskie przedsiębiorstwo dla połowu ryb na morzu Północnym. Jak nas informują, w najbliższym czasie powstanie na polskie przedsiębiorstwo dla połowu ryb na morzu Północnym. Nowe to przedsiębiorstwo ma być finansowane przez jeden z najpoważniejszych banków poznańskich. Projektem tym zainteresowało się Min. rolnictwa (Sekcja rybacka), obiecując mu udzielić swego poparcia.

## Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 marca 1925 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach	zł. 116.619.824-61	+	3.512.532-29
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	„ 259.392.901-61	+	15.810.810-57
3) Monety srebrne i bilon	„ 28.158.597-25	+	2.289.486-75
4) Portfel wekslowy	„ 306.562.690-18	+	3.586.557-95
5) Pożyczki zabezpieczone papierami wartośc. 20.910.795-82 walutami	„ 25.447.637-79	-	1.653.107-40
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	„ 13.606.375-—	+	1.553.275-—
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	„ 403.354-26	-	26.335.689-19
8) Nieruchomości i ruchomości	„ 31.563.410-67	+	19 8 68
9) Inne aktywa:	„ 15.090.729-13	+	225.493-71
	<b>zł. 796.375.511-50</b>		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100.000.000-—		
2) Fundusz zapasowy	„ 1.197.009-80		
3) Obieg biletów bankowych	„ 563.171.945-—	+	45.789.735-—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. Rk. żyrowe			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł. 11.474.180-19		
b) Inne	„ 83.092.228-24		
B. Natychmiast płatne zobowiązania	„ 6.967.732-88		
	<b>zł. 100.634.191-31</b>	-	50.112.454-02
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	„ 9.603.139-01	+	1.616.388-01
6) Inne pasywa	„ 21.769.276-38	+	1.714.771-37
	<b>zł. 796.375.511-50</b>		

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,

12% od lombardu papierów procentowych.

9% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta ta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 80%.

UWAGA: Obieg biletów P. K. K. P. dn. 31 marca 1925 wynosi Mp. 3,078,049.696-670--

**NOTOWANIA GIELDOWE.**

Lwów 9 kwietnia 1925.

**W transakcjach międzybankowych:**

1 Dolar amerykański	Zł. 5.19
Nowy Jork	—
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	26.95
100 francuskich	100.63
100 szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	15.465
100 Koron czecho-słowackich	—
100 Koron d'ńskich	73.175-73.20
100 Szylingów austriackich	123.65
100 Marek niemieckich	—
100 Lejów rumuńskich	21.47
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18 1/2

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT)

Belgia	26.25	26.51	26.19
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	207.50	208.00	207.00
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24.86	24.92	24.80
Nowy Jork	518.5	520	517
Pariz	26.80	26.86	26.74
Praga	15.43.5	15.27	15.40
Szwajcaria	100.39	100.64	100.14
Wiedeń	73.18	73.36	73.04
Włochy	21.37.5	21.33	21.32

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych, 9 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Pariz	26.65	Kopenhaga	95.15
Londyn	24.77	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	517.6	Praga	15.33.7
Belgia	26.15	Warszawa	100. —
Włochy	21.25	Budapeszt	0.72
Hiszpania	75.65	Białogród	8.37.5
Holandia	206.75	Ateń	8.85.5
Berlin	123.2	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.90	Bukareszt	242.5
Sztokholm	139.50	Heisingfors	13.05
Oslo	82.75	Buenos Aires	198.5

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**

Londyn, 9 kwietnia. (PAT)

Nowy Jork	4.78.5	Holandia	1197.66
Francja	92.925	Dania	26.01
Belgia	94.95	Niemcy	20.10.5
Włochy	116.43.5	Austria	33.37.5
Szwajcaria	247.6	Praga	161.5

**GIEŁDA PARYSKA.**

Paryż, 9 kwietnia. (PAT)

Londyn	9310. —	Szwajcaria	376
Nowy Jork	1945. —	Holandia	777
Belgia	93. —	Szwecja	523
Włochy	7980. —	Rumunia	910. —

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	81.00	8 IV	80.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—	60.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	—	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	—	50.00

**Akcje.**

Bank Dyskontowy Warszawski	—	7.10
Bank Handlowy Warszawski	7.00	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	2.05
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.25	10.25
Kijewski	0.24	—
Puls	0.43	—
Spisess	2.15	2.15
Ziętz	—	1.00
Elektr. Z. Dąbr.	—	0.70
Elektryczność	2.85	2.70
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	0.38	—
Chodorów	—	4.30
Czersk	—	0.55
Częstocice	2.20	2.15
Gostawice	—	—
Michałów	—	0.42
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.65	3.50
Firley	0.54	0.54
Łazy	0.27	0.27
Wysoka	—	3.45
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	3.13	3.05
Dziwny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	0.50	0.50
Braća Nobel	2.36	2.32
Cegielski	—	0.57
Fitzner Gamber	—	4.20
Lilpop	0.95	0.95
Módrzejów	4.85	4.85
Norbiln	1.03	1.02
Ostrowieckie	7.10	7.10
Parowozy	0.67	0.67
Pocisk	1.30	—
Rohn Zieliński	0.65	0.54
Rudzi	1.97	1.94
Starachowice	2.75	2.74
Ursus	1.90	1.85
Zieleniewski	—	11.30
Konopie	19.00	19.00
Zawiercie	11.25	11.10
Zyrardów	1.80	1.75
Borkowski	—	—
Syndykat rolniczy	6.10	6.15
Haberbusch	—	—
Spirytus	—	—
W. T. i. Zegl.	0.28	0.27
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 9 IV

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.16
Polski Bank Przemysłowy	—	0.93
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0.28	0.30
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11.30	11.40
Cegielski	—	—
Zługa	—	—
Trzebinia Żelazo	—	0.54
Górka	17.00	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	1.20	—
Krakus	0.56	0.65
Chodorów	4.10	4.20
Chybie	4.95	5.00
Niemojowski	0.58	0.58
Pias ki	—	—
Pocisk	—	—
Parowozy	—	—
Azot	—	0.28

**GIEŁDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, 9 kwietnia (PAT)

Skoda	—	Bank Małopolski	4000
Zieleniewski	187	Bank Hipoteczny	7200
Panto	194	Nafta	140
Karpaty	134900	Mrażnica	38.5
G. Jicza	1100	Tepege	16
Chodonia	170	Browary	118
Siersza	50	Rakozawa	—

**NOTOWANIA ZŁOTEGO**

**ZA GRANICĄ.**

Warszawa, 9 kwietnia (G). Londyn 24'80—24'95, Nowy Jork 19'25, Paryż 373, Zurych 100, Praga 652 i pięć ósmym, Wiedeń czekei 13.615—13.665, Wiedeń banknoty 13.550—13.650, Berlin 80'45—80'85.

**GIEŁDA NOWOJORSKA.**

Warszawa, 9 kwietnia (G). Londyn 4'78 i trzy czwarte, Paryż 5'13 i jedna czwarta, Bruksela 5'03 i pół, Rzym 4'10 i trzy czwarte, Madryt 14'26, Berlin 19'32, Amsterdam 39'92, Praga 2'96 i pół, Budapeszt 0014, Belgrad 1'62.

**GIEŁDA POZNAŃSKA.**

Warszawa, 9 kwietnia (G). Bank Przemysł. 7'75, Polski Bank Ziem. 3'25, Centrala Roln. 0'70, Goplan 7'30, C. Hartwig 1'10, Herzfeld Victoria 5'25, Polska Ska Drzewna 0'60.

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 9 kwietnia.

Za dolary efektywne płacono w wotnych obrotach 5.19 zł. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch bardzo słaby. Frankowca minimum, wskutek czego brak dostatecznej podaży. Nowy Jork i Londyn wogóle bez obrotów. Inne kursa utrzymywane: Zurych 100.60, Paryż 26.95, Praga 15.46 1/2, Wiedeń 73.17 1/2—73.20. — Z dewiz rzadszych notowano: Berlin 123.65, Mediolan 21.47. — Popyt za kapiem bez podaży.

Na giełdzie akcyjnej również bardzo nie liczne obroty, wskutek małej frekwencji. Przeważa część papierów pozostała wogóle bez transakcji. Popyt minimum, podaż również niewielka, kursa słabe, tendencja zniżkowa.

Gazy wschodnie oddawano po 10.50 zł. przy braku chętnych nabywców. Poza tem z niekotowanych notowano tylko Olkusz, który pod wpływem wiadomości o korzystnej dywidendzie zwiększył na 1.15 zł, Lesienice 1.40, Radziwiłł 1.60. Inne pozostały wogóle bez obrotów.

**Emisje radiowe.**

Programy wybitniejszych stacji europejskich.

Piątek 10. kwietnia:

Paryż: Instytut radiotechniczny (fala 458 m.) 8.45 koncert.

Paryż: (Radio-fala 1750 m.) 8.45. Wybór melodii z Masseneta „Maria Magdalena”.

Zurych (fala 515 m.) 8. 15 Muzyka pasyjna Bach.

Londyn stacja centralna wysyła od 8 do 10.45 audycje przelimitowane przez stacje przekaznikowe Cardiff, Manchester, Belfast, Birmingham, Glasgow itd.

Od 8 do 9 oratorium Handla: Mesjasz. Od 9.15 do 9.30 kazanie.

Królewiec: (fala 463 m.) od 8 do 10: wieczór Griega z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych wokalnych i muzycznych.

Berlin: (fala 505 m.) od 8. Faust.

Rzym: (fala 425 m.) 8 30 koncert Beethovena: Kyrie z mszy C.-dur, Bach: Agnus Dei, Wagner: Parsival.

Program na sobotę i niedzielę podamy jutro.

Hs.

**OGŁOSZENIA**

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**  
8 groszy za wyraz.

**OBOWIE** doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod f-mą Jot—es pl. Kapitulny 2. 2566

**TORBY srebrne** — Błuzetę naprawia najtaniej i najlepiej po cenach najniższych. Drobnie naprawy od 30 groszy. Wł. Buszak, Lwów, Akademicka 6. Telef. 13-46. 3089

**SPRZEDAŻ** dwie trójki kur kuropatwiaków włoskich licząc 50 zł za trójkę bez kosztów przesyłki. Lurek Mościska stacja. 3102

**FIRANKI** karnisze, portjery, dywany, chodniki, materace meblowe poleca najtaniej 2423 **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona.



Zastępstwo na Polskę

**„ESHAPÉ” Ska z o. p.**  
LWÓW, Akademicka 15. Telef. 469.

**Meble na raty!**

Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie 2004 **Münzera, Rejtana 1. 4.**

**Motory** ropne „Perkun” od 6 do 60 H.P. z gwarancją łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odp. da, zap. ata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nauto maszyni myńskie, pasy, tramisje, Obrabiarzki do żelaza i drzewa poleca „PILOT” Lwów, ul. Bato.ego 4. Techniczna Porada bezpłatnie. 3095

**POSADY POSZUKIWANE.**

2 grosze za wyraz.

**MŁODA**, inteligentna panna, rutynowana maszynistka poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Umijająca blondynka”. 3022

**OGRODNIK** żonaty poszukuje posady w majątku może również zająć się prowadzeniem gospodarstwa. Zgłoszenia do Adm. dla „Ogrodnika”. 3097

**EKONOM** lat 45, żonaty, bezdzietny, zamiłowany hodowca bydła, zna się na uprawie roli i cukrowych buraków poszukuje posady zaraz, Henryk Smarzewski, Stradcz, p. Janów kolo Lwowa. 3024

**MIESZKANIA SKLEPY i OKŁE**

6 groszy za wyraz.

**BARDO PIĘKNY** słoneczny pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość Romanowicza 31, między 3—5 popołudniu. 3027

**POSZUKUJE** się na biuro 3-5 pokojowe mieszkanie w śródmieściu nie wyżej il. p. Warunki od umowy. Zgłoszenia pod „Solidne Biuro” do Reklamy Prasowej Lwów, Chorążczyzny 7. 3108

**Rymanów-Zdrój „Krystyna”**

Zupełnie odnowiony — prowadzony **w własnym zarządzie** (po trzyletniej dzierżawie) poleca pokoje słoneczne — kuch. a pierwszorzędna — **Otwarty od 15 maja**. W pierwszym sezonie do 2 czerwca ceny zn. żone t. j. po 6 zł o soby. Blizy i n. informacji udzieli **Damska Iwonicz** do 1 maja — później loco Rymanów 31.5

**WOLNE POSADY.**

6 groszy za wyraz.

**LESNICZEGO** potrzebuje Zarząd dóbr Janów k Lwowa. Świadczenia w odpisie, niezwygłędnie nie zwraca. 3026

**STENOTYPISTKI** błętej poszukuje kancelaria adwokacka, Lwów. Zgłoszenia pod „Biegła”. 318

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

6 groszy za wyraz.

**WYUCZAM** szybko francuskiego, niemieckiego, literatury, gramatyki, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, li. p. 2754

**RÓŻNE DONIESIENIA.**

5 groszy za wyraz.

**PERSPEKTYWY** wszelkieg rodzaju konstruuje, jakoteż wvuczam w krótkim czasie jej zasad. Zgłoszenia listowne: Józef Rogowski, Lwów, Politechnika. 3096

**DO MĘŻÓW!** Najlepszy podarek świąteczny dla żony: abonament maszyni warzy, celem odwieczenia cery. Kosmeo, Mikołaja 7. 2961

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna	Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych			Mkp.	Zł.	9 kwietnia
—	1.050	—	281	Bank Hipoteczny	0.5	0.62—0.55	0.53—0.54
—	600	—	1.000	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	Bank powsz. kred.	—	—	0.07
—	2.800	—	280	Bank Przemysłow.	—	0.32—0.33	0.31—0.31 1/2
—	2.860	3.000	280	Bank Ziem. kred.	—	0.15 1/2—0.16	0.15—0.16 1/2
0.60	1.000	20.080	1.000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	Browary	—	8.35	8.45—8.75
0.25	1.000	6.250	1.000	Chodorów	4.20—4.25	4.15—4.25	4.20—4.25
0.50	450	3.000	1.000	Chybie	4.90	4.80 4.85	4.90—5.00
—	—	6.600	1.000	Cegielski	27.00	27.00	28.00
—	900	900	1.000	Cmielów			

ROK ZAŁOŻENIA 1860.  
**GŁÓWNY SKŁAD WIN,**



Firma:  
**MAKS WIXEL i SYN**  
Lwów, Krakowska 14.  
TELEFON 805.

HURT DETAL

3036

**TYLKO 15 ZŁOTYCH**  
kosztuje łożko żelazne so-  
lidnie wykonane w firmie „Martulus”  
2815 ul. Trybunalska l. 1.

**NA ŚWIĘTA!!**

**Cukry i czekolady**

najtaniej detalicznie i hurtownie  
w Lwowskich domach cukrowych  
**J. B. RAUCH**

We Lwowie. -- Główny skład: ul. Legionów 33.

FILJE: ul. Akademicka 26, Halicka,  
2923 ul. Leona Zapiehy l. 17.

Tynkturę na pluskwy, zacherlin,  
moline, naftalinę, truciznę na  
myszy i szczury, proszek na ka-  
rakony, szczotki różne poleca

**JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34 a.**  
2473

**Czy Pan pałący?**

Gumy jedwabne do papierosnic, trwałe,  
nie wyrwujące się, zakłada na poczekaniu

**LWOWSKI Jagiellońska 2**  
Magazyn zegarmistrzowski - jubilerski.  
2930

**ALPAKA**  
NAKRYCIE STOŁOWE



**ANTONI HALSKI**  
Lwów, Sobieskiego 3.  
Telefon 604.

3112

**POWAŻNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**  
poszukuje reprezentanta

na Małopolskę Wschodnią, ustosunkowanego w dziale ogniowym.  
Oferty sub „Ubezpieczenie” Biuro Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa,  
Marszałkowska 115. 3057

**RADJO - APARATY**  
na odbiór ogólnie europejski, Typ. PZR. po zł. 90. Wzmacniacze dwulampkowe  
po zł. 75. transformatory niskiej częstotliwości wszystkich przekładni 9-50  
rozgałęźniki i inne części do radjofonii wyrabia: Wytwórnia Radjotechniczna  
**„WARRADJO”** Lwów, Janowska 37  
2964 Tel. 30-33.

**Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego**  
podaje do wiadomości, iż w dniu 20 kwietnia r. b. otwiera we Lwowie do województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego

**Biuro sprzedaży**

dla umożliwienia odbiorcom w tych województwach dokonywania zakupów spirytusu mono-  
polowego w punkcie bliskim ich miejsca pobytu i warsztatom produkcji.

**Biuro sprzedaży D. P. M. S.** we Lwowie sprzedawać będzie spirytus oczyszczony  
uprawnionym do nabywania takowego przedsiębiorstwom i instytucjom na wyrób wódek  
czystych, do wzmacniania win, soków, na cele domowe, domowo-lecznicze i naukowe,  
dla aptek i szpitali, do wyrobu pachnideł, wszelkiego rodzaju kosmetyków, my-  
deł i essencji, do wyrobu cukierków i t. p. przedmiotów spożywczych, do fabrykacji  
eteru i octu, jakoteż na inne cele przemysłowe.

**W biurze sprzedaży** zaopatrywać się mogą również uprawnione do tego hurto-  
wnie i rozlewnie w spirytus skażony środkiem ogólnym (denaturat)

**Biuro sprzedaży D. P. M. S.** we Lwowie przejęło i prowadzi będzie od dnia  
20 kwietnia r. b. rachunki i ewidencję należności tych odbiorców z województwa lwo-  
wskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, którym Dyrekcja Państwowego Monopolu  
Spirytusowego przyznała kredyty na opłaty skarbowo-komunalne od zakupionego spi-  
rytusu.

Odbiorcy tacy wykorzystywać będą od dnia 20 kwietnia przy zamówieniach spiry-  
tusu swój wolny kredyt wyłącznie przez Biuro Sprzedaży we Lwowie i tam wpłacać  
przypadające od nich należności pokrywane. 3103

**Biuro sprzedaży D. P. M. S.**  
mieści się  
**WE LWOWIE PRZY UL. RUTOWSKIEGO Nr. 17 II p.**  
adres telegraficzny „Biurospir.” Lwów.

**NA RATY** NA ŚWIĘTA I SEZON **NA RATY**  
**OBUWIE**

**NAJELEGANTSZESZE** i **NAJTRWAŁSZE: TYLKO** pierwszej jakości  
2818 z najznakomitszych słynnych fabryk zagranicznych i krajowych  
**POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA**

**LWÓW HERA Rynek 34**

Udziela kredytów  
w wekslach i rach.  
bieżących, złotych i  
dolar. Przekazy zagr.,  
winkulacje towarowe  
i gwarancje

**POLSKI BANK HANDLOWY**  
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19, (obok wlasny).  
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 30 oddziałów  
Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkładki na książeczki  
wkładkowe. Wkłady na  
Rach. bieżące złotowa:  
dolarowe wyseko opro-  
centowane. 3122

**Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie ogłasza w Moni-  
torze rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restau-  
racji w Truskawcu.**

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 18 kwietnia 1925 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Kancelarii Wydz. II. Dyrekcji Koleji  
państw. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 3a, parter, drzwi Nr. 4 a także w kolejowym  
Urzędzie stacyjnym w Truskawcu. 2124

**NACZYNIĘ  
FORMY  
BLACHY**



3112

**ANTONI HALSKI**  
Lwów, Sobieskiego 3.  
Telefon 604.

**NIERÓWNE W SMAKU SĄ  
CUKRY**

**CZEKOLADA  
CZEKOLADKI**

**FMY MACHLEJD S. A.**  
w Warszawie.

Żądacie tylko dobotowych wyrobów cukier-  
niczych Fmy MACHLEJD. Zastępstwo i skład  
hurtowny: „SPOŁEM” we Lwowie ulica  
3-go Maja l. 19, Telefon 548. 3111

**Szofer mechanik**

obszajomiony z motorem (Cadil-  
lac) pierwszorzędną siła solidny  
mogący wykazać się dłuższymi  
wiadectw mi i poleceniami zo-  
stanie przyjęty do firmy nafto-  
wej. Listy pod „Szofer mecha-  
nik” do 3110

Biura Sokolowskiego Jagiellońska 7.

**CENNIKI Z WARUNKAMI  
SPRZEDAŻY  
WYSYŁAMY**

**KAIM i SYN**  
Lwów, Kopernika 16  
Telefon 20-43.

**BECHSTEIN, SEILER  
STEINWAY & SONS.**

**BÖSENDORFER** zawsze w dużym wyborze na  
składzie, 3106

**NIEMIRÓW-ZDRÓJ**

Kąpiele siarczane i borowi-  
nowe, przyrodolecznictwo.  
**WSKAZANIA:** reumatyzm ar-  
tretyzm, ischias, choroby  
:-: kości i skórne. :-:

Pokój z utrzymaniem 5-8 zł. -- Kąpiele 2-5 zł.

300 pokoi we willach zakładowych i pen-  
sjonatach prywatnych. Stacja kolejowa R w  
Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta  
3 94 telegraf i telefon w miejscu.

**POCZĄTEK SEZONU DNIA 10-go MAJA.**